Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 4
SOBOTA, 5
LUTEGO
1972 ROKU
WYD. A i B

26·IV·1945
NIE ZŁUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 30 (8518) Rok założenia 1945 Cena 50 groszy

Na Igrzyskach w Sapporo

Pierwsze złote medale dla Wiedienina i Schenka

MISTRZEM olimpijskim w biegu narciarskim na 30 km został Wiaczesław Wiedienin (ZSRR). Srebrny medal zdobył Paal Tyldum (Norwegia), a brązowy — Jan Harviken (Norwegia).

ZŁOTY medal w biegu łyżwiarskim na 5000 m zdobył Ard Schenk (Holandia), srebrny — Roar Groenvold (Norwegia), a brązowy — Sten Stensen (Norwegia).

• • •

PIERWSZY z 35 złotych medali, jakie są do zdobycia podczas XI Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sapporo wywalczył reprezentant Związku Radzieckiego — Wiaczesław Wiedienin. Bohater FIS 1970 triumfował w biegu na dystansie 30 km, uzyskując 54 sek. przewagi nad Norwegiem Tyldumem. Podobnie jak na poprzedniej olimpiadzie w Grenoble, rozpoczęła się pasjonująca rywalizacja reprezentantów ZSRR i Norwegii w narciarstwie klasycznym.

Jako pierwszy wyruszył na trasę Norweg Ellefsaeter, Fin Hatunen biegł z numerem 13, Fin Maentyran ta — z 15, a Grimmer (NRD) — z

(Dokończenie na str. 2)

Czy dojdzie do „religijnej wojny na kartki wyborcze"?

Permanentny kryzys we Włoszech

WŁOCHY znów pozostają bez rządu. 2 lutego szef poprzedniego rządu, Emilio Colombo, zrezygnował z powierzonej mu przez prezydenta Leone misji utworzenia nowego gabinetu. Poprzedni, czteropartyjny rząd centrolewicy podał się do dymisji 15 stycznia. Od tej pory trwały bezskuteczne próby reaktywowania koalicji chadecji, socjaldemokratów, socjalistów i republikanów. Całą nadzieję pokłada się teraz w Aldo Moro, którego prezydent stara się nakłonić do przyjęcia misji sformowania następnego rządu centrolewicy.

JEŚLI nawet misja Moro zakończy się pomyślnie, będzie to i tak kolejna prowizorka polityczna. Dla nikogo bowiem we Włoszech nie jest dziś tajemnicą, że koncepcja centrolewicy dawno już się przeżyła, że straciły rację bytu przesłanki, które zrodziły ją przed trzynastu laty. Zmienił się klimat polityczny kraju, zmieniły się układy międzypartyjne, wzrosła znacznie ranga i siła partii komunistycznej. Socjaliści, dawniej gotowi do współpracy z centrum, obecnie idą na szeroką i konstruktywną współpracę z opozycją komunistyczną.

Wewnętrzne rozgrywki rządzącej większości odzwierciedlają głęboki kryzys parlamentaryzmu włoskiego, kryzys całego systemu społeczno-politycznego. Coraz częściej mówi się o Włoszech jako o „chorym człowieku Europy zachodniej".

W sytuacji, kiedy krajowi potrzebne są zasadnicze zmiany strukturalne, kolejny gabinet centrolewicy stanowić musi z konieczności nieskuteczną i nietrwałą „składankę polityczną", pełną kompromisów i wewnętrznych sprzeczności — kontynuację prowizorki, trwającej kilka już lat. Nic więc dziwnego, że coraz głośniej mówi się w Italii o potrzebie rozpisania, na rok przed konstytucyjnym terminem, wyborów powszechnych.

DO KONCEPCJI przedterminowych wyborów przychyla się ostatnio i WIPK, wychodząca z założenia, że lepiej zaangażować się w trudną rozgrywkę wyborczą, niż dopuścić do wzrostu wpływów neofaszystów.

Tak więc sytuacja na Półwyspie Apenińskim jest ciągle napięta. Najbliższe dni powinny pokazać, czy Włochom grozi „wojna religijna na kartki wyborcze", wojna niepotrzebna i służąca w ostatecznym rozrachunku jedynie najbardziej wstecznym siłom politycznym.

Rzymska TV przewidziała

ODKRYCIE grobu Eneasza?

(WŁ.). W ostatnią niedzielę stycznia w TV włoskiej zakończył się realizowany przez reżysera Franco Rossi serial „Eneida", który podobnie jak wcześniejsze dzieło tego reżysera, „Odyseja", cieszył się dużym powodzeniem pośród telewidzów i spopularyzował poemat Wergiliusza.

TAK SIĘ ZŁOŻYŁO, że nazajutrz ogłoszony został komunikat archeologów o odkryciu w okolicach Rzymu grobowca czczonego przez starożytnych Rzymian jako miejsce spoczynku legendarnego wodza Trojan, Eneasza, założyciela Wiecznego Miasta. Zbieżność widowiska telewizyjnego z nowym znaleziskiem archeologicznym była zapewne przypadkowa.

Uczeni wykorzystali jednak powodzenie serialu telewizyjnego, by przynajmniej mieszkańców Rzymu zainteresować odnalezieniem grobu mitycznego twórcy obecnej stolicy Włoch.

Prawdę mówiąc, nowe znalezisko **nie jest chyba grobem Eneasza,** gdyż nie ma dowodu, by bohater trojański istniał poza mitem, lecz **miejscem jego kultu.** Budowa grobowca i znalezione przedmioty świadczą, że złożone tam szczątki pochodzą z VII wieku przed Chrystusem. Broń i naczynia przypominają podobne przedmioty greckie i trojańskie. Archeolodzy przywiązują wielką wagę do rodzaju pastorału żelaznego, symbolu wodza i kapłana, co pozwala im mówić o Eneaszu. Z kolei usytuowanie grobowca, zbliżone do opisu Wergiliusza, umożliwia snucie domniemań, że poeta znał to miejsce.

„GROBOWIEC ENEASZA" leży nie w Lavinio, jak chce „Eneida", lecz w innej, usytuowanej w okolicy miejscowości nadmorskiej Pratica di Mare. Już niebawem w badeckerach zjawią się nowe trzy gwiazdki i na trasach obowiązujących turystów zagranicznych przybędzie nowe, bardzo zalecane do zwiedzania miejsce.

(D. H.)

2 BM. między Sędziszowem a Trzcianą koło Rzeszowa zdarzyła się tragiczna katastrofa kolejowa. Dwa pociągi towarowe uległy czołowemu zderzeniu. Śmierć poniosły dwie osoby. Przerwa w ruchu trwała kilkadziesiąt godzin.

Na zdjęciu: usuwanie szczątków rozbitych elektrowozów.

CAF — Łokaj — telefoto

Dziś zakończenie afrykańskiej sesji Rady Bezpieczeństwa

KAIR PAP. Rada Bezpieczeństwa kończy dziś swą wyjazdową sesję w Addis Abebie. W czasie ostatniego posiedzenia odbędzie się głosowanie nad projektami rezolucji przedstawionymi przez kraje afrykańskie. Między poszczególnymi delegacjami uczestniczącymi w obradach trwają intensywne konsultacje w sprawie ostatecznego uzgodnienia treści tych dokumentów.

DELEGACJE krajów zachodnich — W. Brytanii, USA i Francji — nalegają na kraje afrykańskie, by dokonały zmian w propozycjach zawartych w projektach rezolucji dotyczących Rodezji, Namibii, problemu apartheidu w RPA i kolonializmu portugalskiego.

Przedstawiciel ZSRR Jakub Malik oświadczył, że głównym zadaniem Rady Bezpieczeństwa jest udzielenie wszechstronnej pomocy i poparcia narodom południa Afryki w ich sprawiedliwej walce, a nie branie pod opiekę ciemiężców tych narodów. Wystąpienia delegatów W. Brytanii i USA — stwierdził on — świadczą o tym, że chcą oni w gęstej ławinie słów ukryć niechęć do skutecznej współpracy na rzecz wyzwolenia narodów południa Afryki z tyranii faszystowsko-rasistowskiej.

Oryginalne projekty jugosłowiańskiego rekordzisty

BELGRAD PAP. Jednym z najbardziej znanych rekordzistów w Jugosławii — jakkolwiek nie sportowych — jest M. Velkovicz. Spędził on 463 dni w jaskini Samar w Serbii, co stanowi absolutny rekord światowy. Wkrótce ukazać się ma książka Velkovicza pt.: „Pod kamiennym niebem". Na 450 stronach streszczony jest jego ponad 2-tys. stronicowy dziennik, jaki prowadził w jaskini. Rekordowy pobyt Velkovicza w jaskini miał nie tylko charakter wyczynu, lecz także naukowy. Warto dodać, że niedawno Milutin Velkovicz odbył 33-dniowy marsz długości 1 400 km przez góry Bośni i Czarnogóry „szlakiem Brygady Proletariackiej". Obecnie przygotowuje się do kolejnej próby — badania grot i jaskiń na obszarze całej Jugosławii.

Wojna gangów w więzieniu

TOKIO PAP. W jednym z więzień pod Manilą, stolicą Filipin, zginęło 14 więźniów, a kilkudziesięciu zostało rannych, w wyniku trwających od dwóch dni walk między dwoma rywalizującymi gangami, których członkowie znaleźli się w jednym więzieniu.

Trwa śledztwo w sprawie porwania milionera z Essen

Adwokat – gangster zdradził miejsce ukrycia części olbrzymiego okupu

7 MILIONÓW MAREK — najwyższy okup w historii zachodnioniemieckiego kidnapingu — wynosiła kwota, którą zainkasowali — b. adwokat Heinz-Joachim Ollenburg i 39-letni Paul Kron za zwolnienie milionera z Essen Theo Albrechta. Porwanie miało miejsce 17 listopada ub. r. i aczkolwiek policja śledcza już w połowie grudnia ustaliła, kim są porywacze i aresztowała jednego z nich, dotąd nie wiadomo, gdzie ukryta jest lwia część olbrzymiego okupu, wypłaconego kidnaperom w tajemnicy przed policją przez rodzinę milionera.

Onegdaj jeden z porywaczy, b. adwokat Ollenburg zgodził się w śledztwie wyznać, gdzie ukrył część pieniędzy. Jak wiadomo, Ollenburg wyjechał po zainkasowaniu okupu wraz ze swą 19-letnią przyjaciółką do Meksyku, skąd w Nowy Rok do browolnie powrócił do NRF i został aresztowany. Kron siedział już wtedy w areszcie. B. adwokat początkowo nie chciał zdradzić, ile pieniędzy otrzymał z podziału łupu, a także gdzie je schował.

(Dokończenie na str. 3)

Dziś w numerze: ◆ Dlaczego wcześniej? ◆ Gospodarka komunalna — problem nr 1 ◆ Gawędy o starych Polakach ◆

● Dyplom uznania dla załogi
● 81,4 tys. ton ryb w sieciach
● Kłopoty ze zbytem przetworów

KONFERENCJA Samorządu Robotniczego w PPDiUR „Gryf"

POD PRZEWODNICTWEM I sekretarza KZ PZPR przy PPDiUR „Gryf" A. Muszyńskiego obradowała wczoraj w tym przedsiębiorstwie 55 Konferencja Samorządu Robotniczego, w której wzięli udział m. in.: wiceminister żeglugi R. Pietraszek i sekretarz ZG ZZMiP L. Puc. Podczas obrad zatwierdzono plan techniczno-ekonomiczny, który będzie obowiązywać przedsiębiorstwo w br., oceniono stopień realizacji planu poprawy warunków socjalno-bytowych załogi i bhp w r. 1971 oraz zapoznano się z zamierzeniami w tej dziedzinie, przewidzianymi na br., a także zaakceptowano zmiany organizacyjne dokonane w „Gryfie".

W ROKU bieżącym rybacy „Gryfa" powinni złowić ogółem 81,4 tys. ton ryb, tj. o 12,3 proc. więcej niżli w r. ub. Plany połowowe ustalone dla poszczególnych typów jednostek są bardzo wysokie i przewidują znaczne zwiększenie połowów.

Wykonanie planów zależeć będzie przede wszystkim od usprawnienia organizacji pracy na łowisku i lądzie, polepszenia obsługi statków, poprawienia wskaźnika gotowości technicznej. Warto dodać, iż trawlery tego samego typu, eksploatowane przez „Odrę" czy „Dalmor", legitymowały się dotychczas znacznie lepszymi wynikami, niż jednostki armatora szczecińskiego.

FLOTA pomocnicza „Gryfa" zwiększy się w roku bieżącym wydatnie, bowiem przedsiębiorstwo przejmie do eksploatacji 3 chłodnicowce. Dzięki temu zmniejszą się wydatki dewizowe za przewóz ryb do kraju tonażem obcym. Plan techniczno-ekonomiczny zakłada również wysoką dynamikę przetwórstwa lądowego, szczególnie zaś — produkcji śledzi i śledzików. Przewidywany przyrost produkcji śledzi solonych o 8,4 tys. ton wymagać będzie jednak zmiany technologii solenia, jej mechanizacji i usprawnienia organizacji. Zakłada się również zwiększenie produkcji marynat — o 138,5 proc., ryb wędzonych — 104 proc., oraz konserw rybnych — 105 proc.

Podczas Konferencji Samorządu Robotniczego zebrani wysłuchali również listu Sekretariatu KC i Prezydium Rządu, skierowanego do KSR-ów, a dotyczącego podejmowania przez zakłady pracy dodatkowych zadań gospodarczych. Załoga „Gryfa" nie pozostała obojętna na apel władz partyjnych i rządowych. W roku bieżącym zwiększy dodatkowo usługi o 120,8 mln zł oraz produkcję mączki rybnej. Podczas dyskusji przedstawiciele pionu przetwórstwa zwrócili także uwagę na dalsze możliwości zwiększenia produkcji ryb wędzonych i marynat. Niedawno kierownictwo „Gryfa" zwróciło się do 17 central rybnych w kraju z propozycją dostarczenia im większych partii wspomnianych asortymentów, niż wynika to z uprzednio zawartych kontraktów. Odpowiedzi przyszły jedynie z 8 placówek, nie zawsze, niestety, pozytywne. A przecież „gryfowska" propozycja była jedną z form odpowiedzi na apel kierownictwa partii i rządu.

W trakcie dyskusji krytykowano niewłaściwą reklamę ryb. Co roku przedsiębiorstwo asygnuje na ten cel ok. 3,2 mln zł. Wydaje się jednak, że kwota ta wydatkowana jest niewłaściwie. Inni mówcy poruszali problem nie zawsze dobrej i terminowej obsługi statków w stoczniach remontowych. Niechlubnym przykładem w tej dziedzinie jest trawler s/t „Obra", którego remont trwać będzie ponad 250 dni. Bardzo krytycznie oceniali mówcy stan techniczny najnowszych statków „Gryfa" — trawlerów typu B-29 i B-29 „S". W ciągu 1,5 roku ich eksploatacji przedsiębiorstwo straciło na skutek częstych awarii tych jednostek ponad 300 dni połowowych. Postulowano nawet zaniechanie produkcji wspomnianych trawlerów.

Do dyskusji ustosunkował się R. Pietraszek.

PODCZAS wczorajszej KSR dyrektor naczelny PPDiUR „Gryf" J. Baj poinformował zebranych, że załoga przedsiębiorstwa otrzymała niedawno dyplom uznania od KC PZPR i Rady Ministrów, przyznany jej za ofiarną realizację czynu zjazdowego. Na ręce dyrekcji nadszedł również list od ministra żeglugi J. Szopy, w którym kierownik resortu podziękował pracownikom „Gryfa" za trud i wysiłek włożony w realizację ubiegłorocznych zadań gospodarczych. (awa)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Ciechocinek" z Norwegii z drobnicą,
s/s „Malbork" z Holandii pod balastem,
s/s „Kalisz" z Safi z fosfatami.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Iwoniez-Zdrój" do Antwerpii z drobnicą,
m/s „Rusałka" do Norwegii z drobnicą,
m/s „Dolny Śląsk" via Świnoujście do Włoch z węglem,
m/s „Ziemia Lubelska" ze Świnoujścia do Włoch z węglem,
s/s „Sławno" do Holandii z węglem,
s/s „Katowice" do Holandii z węglem,
m/s „Kutno" do Holandii pod balastem,
s/s „Pstrowski" do Danii z węglem.

Z pobytu wiceministra R. Trzcionki w Szczecinie

Wizyty w Stoczni, Hucie i „Famabudzie"

2 BM. PRZYBYŁ DO SZCZECINA wiceminister przemysłu ciężkiego, dyrektor Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali, Ryszard Trzcionka. W pierwszym dniu pobytu odwiedził on wraz z sekretarzem KW PZPR, Wojciechem Polaczkiem Stocznię im. „Warskiego" i Hutę „Szczecin".

Pobyt w tych zakładach stał się m. in. okazją do omówienia problemów związanych z dostawą materiałów hutniczych oraz zadaniami produkcyjnymi przedsiębiorstw na rok 1972.

Wiele uwagi w czasie spotkania z kierownictwem huty poświęcono także perspektywom rozwojowym zakładu i możliwościom uruchomienia w br. produkcji konstrukcji stalowych metodą poligonową. Na konstrukcje te zgłasza duże zapotrzebowanie zarówno budownictwo jak i przemysł maszynowy i, oczywiście, stocznie. Podjęcie tej produkcji wymaga jednak pewnych nakładów, a zwłaszcza odpowiedniego sprzętu. Huta potrzebuje m. in. dźwig budowlany — jak wiadomo produkuje je Szczecińska Fabryka Maszyn Budowlanych „Famabud". Dlatego wczoraj wiceminister R. Trzcionka wraz z dyrektorem huty, S. Kijakiem złożyli wizytę w „Famabudzie", gdzie w toku roboczych rozmów z wicedyrektorem, Lesławem Wasylewiczem uzgodniono konkretne formy pomocy dla hutników.

Uwzględniając potrzeby huty „Famabud" dostarczy w br. żuraw typu ŻB-80 W, który zastosowany zostanie przy wyrobie wspomnianych konstrukcji stalowych. (kk)

SPORT — SPORT — SPORT

Pierwsi medaliści

(Dokończenie ze str. 1)

37. Wszyscy czekali jednak na start narciarzy z końcowymi numerami Wiedienina — 54 i Tylduma — 60. Rzeczywiście, między nimi rozegrała się walka o zwycięstwo. Niski, ale mocno zbudowany narciarz radziecki narzucił ostre tempo. Na podejściach zarabiał cenne sekundy. Meldunki z trasy donosiły o świetnej postawie Wiedienina. Już na półmetku było jasne, że zdobędzie medal złoty. Norweg Tyldum starał się dotrzymywać mu kroku. Ostatnie 10 km, to wspaniały finisz Wiedienina, który wpadł na metę na stadionie Makomanai, mając prawie minutową przewagę nad konkurentami. Publiczność gorąco oklaskiwała pierwszego zwycięzcę.

Wyniki biegu na 30 km:

1. Wiedienin (ZSRR) — 1:36.31,15
2. Tyldum (Norwegia) — 1:37.25,30
3. Harviken (Norwegia) — 1:37.32,44
4. Larsson (Szwecja) — 1:37.33,72
5. Demel (NRF) — 1:37.45,53
6. Simaszow (ZSRR) — 1:38.22,50
7. Kaelin (Szwajcaria) — 1:38.40,72
8. Klause (NRD) — 1:39.15,54
9. Henych (CSRS) — 1:39.24,29
10. Gehring (NRF) — 1:39.44,47

Jan Staszel zajął 20 miejsce z czasem 1:43.35,68.

Jutro w Sapporo

W SOBOTĘ w trzecim dniu XI Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sapporo wręczone zostaną medale zwycięzcom czterech kolejnych konkurencji: dwuboju klasycznego, biegu łyżwiarskiego mężczyzn na 500 m, biegu zjazdowego kobiet oraz dwójek bobslejowych.

DWA ostatnie ślizgi dwójek bobslejowych rozpoczną się na torze Mont Teine o godz. 0.30. Pół godziny później wystartują do biegu na 15 km zawodnicy, biorący udział w narciarskim dwuboju klasycznym. Wyścig na 500 m rozpocznie się na torze Makomanai o godz. 2.00. Także o godz. 2.00 na lodowisku Mikaho nastąpi zakończenie jazdy obowiązkowej łyżwiarek. O godz. 5.30 na stokach Mont Eniwa odbędzie się bieg zjazdowy kobiet. Walkę o medale kontynuować będą w sobotę saneczkarze. O godz. 10.00 na torze Mont Teine odbędą się trzecie ślizgi jedynek kobiet i mężczyzn. Program uzupełniają trzy mecze hokejowe grupy „a". Z Polaków w tym dniu wystąpią saneczkarze oraz reprezentanci dwuboju klasycznego.

OLIMPIADA W TV I PR

TELEWIZJA Polska o godz. 9.25 powtórzy piątkową kronikę olimpijską. O 16.40 w codziennym bloku olimpijskim przekazane zostaną m. in. sprawozdania z pojedynków łyżwiarzy na 500 m, biegu zjazdowego kobiet, biegu do dwuboju klasycznego, zawodów saneczkowych oraz meczów hokejowych. O 23.55 nadana zostanie kolejna kronika olimpijska.

POLSKIE RADIO od wczesnych godzin rannych podawać będzie w dziennikach radiowych w obydwu programach bieżące informacje z Sapporo, a szerszą relację z sobotnich pojedynków przekaże w wieczornej kronice sportowej.

TRIUMF ARDA SCHENKA NA 5000 M

OLIMPIJSKIE zawody łyżwiarskie na torze Makomanai zainaugurowane zostały w piątek pojedynkami łyżwiarzy na 5 000 m. Zdecydowanym faworytem tej konkurencji był mistrz i rekordzista świata, 27-letni Holender Ard Schenk. Miał on pecha w losowaniu, gdyż musiał pobiec już w pierwszej parze ze słabym Włochem Gloderem przed swymi najgroźniejszymi rywalami. Ten pech okazał się potem nieoczekiwanie sprzymierzeńcem świetnego łyżwiarza. Jadąc jako pierwszy z 28 zawodników miał on jeszcze znośne warunki. Padający przez dwie godziny wielkimi płatami śnieg sprawił bowiem, że stan lodu z minuty na minutę ulegał pogorszeniu. Nic więc dziwnego, że później żaden z konkurentów nie zdołał zbliżyć się do rezultatu Schenka — 7.23,61, mimo, że nie był on zbyt wyśrubowany.

A oto wyniki biegu na 5 000 m:

1. Ard Schenk (Holandia) — 7.23,61
2. Roar Groenvold (Nor.) — 7.28,18
3. Sten Stensen (Norwegia) — 7.33,39
4. Goeran Claesson (Szwec.) — 7.36,17
5. Willy Olsen (Norwegia) — 7.36,47
6. Kes Verkerk (Holandia) — 7.39,17

Posiedzenie Prezydiów WKZZ i NOT

Wdrażanie nowoczesnej techniki

WCZORAJ w godzinach wieczornych odbyło się w Domu Technika w Szczecinie wspólne posiedzenie Prezydiów WKZZ i ZOW NOT. W obradach uczestniczyli m. in. członek Egzekutywy KW PZPR, przewodniczący WKZZ Mieczysław Górski i rektor Politechniki Szczecińskiej, przewodniczący ZOW NOT, prof. dr inż. Józef Kępiński.

Posiedzenie miało roboczy charakter i stało się okazją do wymiany poglądów na temat aktualnej sytuacji w ruchu wynalazczym i racjonalizatorskim oraz problemów decydujących o wdrażaniu nowoczesnej techniki. Opieka nad racjonalizatorami, upowszechnienie wynalazków, praca rzeczników patentowych, działalność KTiR, szkolenie, wystawy osiągnięć technicznych — a więc cały rozległy zespół środków służących postępowi technicznemu był przedmiotem rzeczowej dyskusji.

Zebrani ocenili pozytywnie wspólną, dwuletnią działalność związków zawodowych i NOT w propagowaniu i wdrażaniu nowoczesnej techniki i przyjęli uchwałę o dalszej współpracy w tej dziedzinie. Wyłoniono również specjalną komisję, która zajmie się na roboczo opracowaniem wniosków zgłoszonych w czasie posiedzenia i przygotuje je do praktycznego zastosowania. (kk)

„ZAŁOM" zwiększa o 125 proc. EKSPORT

FABRYKA KABLI „Załom" w Szczecinie zwiększa swe zadania eksportowe w 1972 r. o 125 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Na liście odbiorców znajdują się m. in.: NRD, Węgry, Rumunia, CSRS, a także egzotyczni kontrahenci z Liberii i Hondurasu. Znaczne partie różnych przewodów dostarczane są również do Iraku i Maroka. Głównym przedmiotem eksportu są przede wszystkim tzw. przewody mieszkaniowe do odbiorników ruchomych, a więc przewody: telewizyjne, radiowe, telefoniczne itp.

Warto dodać, że ostatnio zawarta została umowa o dostawie 300 ton drutów miedzianych dla Szwecji. Oprócz tego nasi sąsiedzi spoza Bałtyku otrzymają również pewne ilości linek miedzianych. Dostawy przewodów z „Załomia" odbywać się będą transportem samochodowym via żegluga promowa Świnoujście — Ystad. (kk)

Ważne dla wyjeżdżających do NRD

Gdzie zwrócić nie wydane marki?

DYREKTOR Wojewódzkiego Oddziału NBP w Szczecinie, E. Kmiotek, poinformował nas, że w styczniu br. **wydane zostało zarządzenie regulujące sprawę zwrotu marek zakupionych w kasach walutowych naszego województwa, a nie wydanych podczas podróży po NRD.** Jak wynika z wyjaśnienia obowiązek odkupywania marek mają **wszystkie kasy walutowe** (a więc — nie tylko te, w których dokonano zakupu).

I tak np. jeśli ktoś zaopatrzył się w marki na punkcie granicznym w Kołbaskowie, może je odsprzedać w PKO, NBP lub w każdej kasie walutowej biura podróży. Podstawą sprzedaży jest kwit zakupu, dlatego też nie należy go wyrzucać. Odkupowane są one po kursie turystycznym, tzn. po 6,21 zł za jedną markę.

Nowe ułatwienie powitać należy z dużym zadowoleniem (ten)

Apel Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

OKRĘGOWA Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Szczecinie zwraca się do wszystkich osób, którym znane są fakty zbrodni hitlerowskich, aby — jeśli nie złożyły jeszcze zeznań na ten temat — przekazały posiadane wiadomości Komisji.

Aby ułatwić wszystkim zainteresowanym podzielenie się z Komisją posiadanymi wiadomościami, członkowie Zrzeszenia Prawników Polskich — sędziowie, prokuratorzy, adwokaci — pełnią dyżury w Komisji, przyjmują zgłaszające się osoby, notują przekazane informacje, udzielają wyjaśnień.

Prawnicy dyżurują w gmachu Sądów w Szczecinie przy ul. Kaszubskiej (pok. 201) codziennie prócz niedziel, w godzinach 17—19.

Z procesu międzyzdrojskiego

Nazajutrz mówiono...

W PROCESIE przeciwko Adamowi Lewandowskiemu i współoskarżonym Sąd wysłuchał wczoraj opinii biegłego — lekarza laryngologa ze Świnoujścia dra Andrzeja Korwin-Piotrowskiego.

JAK WIADOMO, jeden z punktów aktu oskarżenia zarzuca osk. L. Sucholasowi spowodowanie rozstroju zdrowia kucharza restauracji „Europa" w Międzyzdrojach przez zamknięcie go w chłodni. Biegły wypowiedział się na temat związku przyczynowego między tym zdarzeniem, a zaostrzeniem przewlekłej choroby, na którą cierpiał ów kucharz.

Zeznania dalszych biegłych — lekarzy z zakresu medycyny sądowej i psychiatrii — zostały przełożone na dzień dzisiejszy.

WCZORAJ Sąd wysłuchał także zeznań trzech świadków — b. pracownic kuchni restauracji „Europa".

Jedna z nich — szefowa kuchni — stwierdziła, że w ogóle nic nie wie o wypadku zamknięcia kucharza w chłodni. **„Nigdy o czymś takim nie słyszałam** — mówi świadek, **zresztą tam nie było wcale tak zimno, zresztą drzwi chłodni można było otworzyć od wewnątrz, zresztą każdy kto tam wchodził, sam zamykał drzwi za sobą..."**

Wobec tej niepamięci, na prośbę prokuratora Sąd ujawnił znajdujący się w aktach sprawy dokument — pisemne wyjaśnienie, podpisane przez świadka i osk. Sucholasa. W piśmie tym stwierdza się, że ów kucharz podczas pracy wszedł do chłodni po mięso i L. Sucholas zamknął za nim drzwi, po to, by się chłodnia nie rozmroziła. Pismo precyzuje nawet, że kucharz przebywał w zamkniętej chłodni nie więcej niż dwie minuty.

KOLEJNY świadek zeznaje, iż wieczorem 17 maja ub. roku stojąc w drzwiach kuchni widziała K. Rutkowskiego na zapleczu lokalu, idącego chwiejnie w kierunku wyjścia. Robił wrażenie nietrzeźwego lub oszołomionego. Nazajutrz po zajściu wśród personelu mówiono, że K. Rutkowski został „zabity przez Lewandowskiego".

NA PYTANIE Sądu, czy w okresie swej pracy w lokalu świadek widziała jakieś bójki — odpowiada, że nie.

Następny świadek stwierdza, że na zwróconą przez nią K. Rutkowskiemu uwagę, iż zmierza do niewłaściwego wyjścia, ten nie zareagował. Był bez okularów, oczy miał wytrzeszczone („postawione w słup"), przód odzieży mokry. Chwiejąc się, wyszedł na podwórko. Tam, okrążając je i opierając się przy tym rękoma o ścianę budynku, transportery oraz siatkę ogrodzeniową — dotarł do bramy wiodącej na ulicę.

Odnośnie pojawienia się A. Lewandowskiego na sali po scysji K. Rutkowskiego z kelnerem Z. Czarnojańczykiem, świadek oświadcza, iż po Lewandowskiego „poleciał" Czarnojańczyk. (ed—ig)

JEDZIEMY DO NRD

Magdeburg

KOLEJNA TRASA NASZEGO mini-przewodnika wiedzie w bardziej odległy rejon NRD — do Magdeburga. Dojedziemy tam autostradą z Kolbaskowa omijając Berlin, lub też — w prostej linii — z Frankfurtu nad Odrą.

Spacerując po mieście napotykamy kilka zabytkowych budowli światowej klasy, które są pozostałością po ponad 1000-letniej, burzliwej historii miasta. Katedra Magdeburska to pierwsza gotycka budowla katedralna w Niemczech. Powstała ona w kilku okresach w latach 1209—1520. Budowla składa się z trzech naw, z wielokątnego ganku dla chóru, wieńca kaplic oraz fasady z podwójną wieżą. Wewnątrz katedry zobaczymy odlane w brązie płyty nagrobków arcybiskupów Fryderyka von Wettin i Wichmanna oraz „Mądre i głupie baby" i posąg św. Maurycjusza.

Pierwsza wolno stojąca statua znalazła się także w Magdeburgu. Jest nią „Jeździec Magdeburski". Wraz z towarzyszącymi mu postaciami kobiecymi został wykonany w połowie XIII wieku. Do końca II wojny światowej statua była ustawiona przed Ratuszem. Obecnie znajduje się w muzeum kultury i historii, a dotychczasowe jej miejsce zajęła kopia. Cennym nabytkiem jest również barokowy Ratusz na Starym Rynku.

Odbudowany po wojnie Magdeburg stał się dużym ośrodkiem przemysłowym z zakładami chemicznymi i budowy ciężkich maszyn. Jest tu także największy śródlądowy port NRD. Powstało nowe miasto z nowoczesnymi osiedlami mieszkaniowymi.

Wszystkim pragnącym pozostać dłużej w Magdeburgu proponujemy hotel „International", który wraz z kompleksem restauracji stał się centrum obsługi turystów.

Jadąc autostradą do Magdeburga warto po drodze odwiedzić Brandenburg. W tym około 100-tysięcznym mieście, dawnej słowiańskiej warowni, zdobytej przez Henryka I w 928 roku, godne uwagi są: kaplica św. Jakuba z 1320 r., późnogotycki kościół św. Katarzyny, Ratusz Staromiejski. Cennym zabytkiem jest romańska katedra, której kamień węgielny położono w 1165 roku, najstarsza z zachowanych budowli Marchii Brandenburskiej. Krypta katedralna jest miejscem pamięci o duchownych straconych tu przez faszystów. (jas)

Adwokat-gangster

(Dokończenie ze str. 1)

Obecnie Ollenburg zaprowadził funkcjonariuszy śledczych do małego lasku niedaleko Keiserwerth, gdzie wskazał miejsce zakopania 605 000 marek, zamkniętych w pięciolitrowym kanistrze po oleju samochodowym. O 40 metrów dalej odkopano dwa inne kanistry, kryjące 913 tys. DM.

Ollenburg wskazał policji tak że miejsce w lesie opodal Recklinghausen, gdzie ukryta być miała reszta jego udziału w siedmiomilionowym okupie. Policjanci zaczęli gorączkowo kopać, ale niczego nie znaleźli. Zmierzch przerwał ich poszukiwania. Patrol policyjny przetrwał w lesie przez całą mroźną noc, czuwając nad 1 295 tys. marek ukrytych w kilku plastykowych torbach. Odkopano je w odległości 20 cm od wskazanego miejsca dopiero rankiem.

Obecnie policja czeka, aż puści parę z gęby drugi porywacz — Paul Kron. Chodzi zarówno o to, aby wyznał, jak kidnaperzy podzielili między sobą olbrzymi siedmiomilionowy okup (a więc — czy Ollenburg rzeczywiście wyjawił kryjówki wszystkich pieniędzy), jak i o miejsce gdzie znajduje się schowek pieniędzy Kronego). Kron (znany w świecie przestępczym jako „Diamenten-Paul") twierdzi uparcie, że otrzymał od swego wspólnika jedynie 10 tys. marek.

Zakończenie szóstej rundy SALT

WIEDEŃ PAP. W piątek oczekuje się w Wiedniu opublikowania komunikatu końcowego 6 rundy rozmów radziecko-amerykańskich w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT). Przypuszcza się, że w rozmowach tych nastąpi przerwa, która trwać będzie najwyżej dwa miesiące, a następnie na wiosnę rozpocznie się w Helsinkach 7 runda rokowań.

W czasie trwającej ponad 2 i pół miesiąca 6 rundy SALT w Wiedniu delegacje ZSRR i USA spotkały się łącznie 24 razy, a ostatnie krótkie spotkanie w piątek przed południem będzie zarazem 116 posiedzeniem w trwających już ponad 2 lata rokowaniach radziecko-amerykańskich.

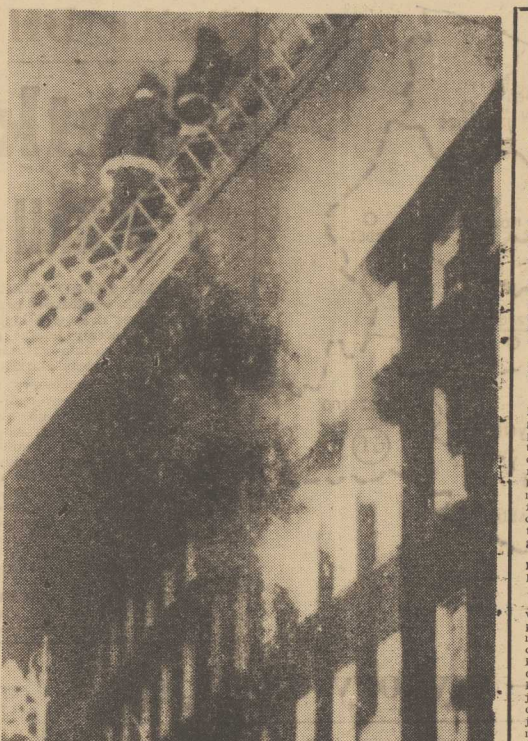

7 mln uchodźców powróciło do Bangla Desz

DELHI PAP. Minister d/s opieki społecznej Bangla Desz A. H. Kamaruzzaman oświadczył w środę w Dhace, że już około 7 milionów uchodźców wschodniobengalskich, którzy znaleźli schronienie w Indiach, powróciło do kraju. Do końca lutego wszyscy uchodźcy powrócą do Bangla Desz.

Minister powiedział, że około 4,3 mln osób znajduje się obecnie w obozach przejściowych. Natomiast 2,5 mln uchodźców powróciło do swoich domów. Według danych indyjskich, rząd Indii do końca ubiegłego roku wydał 2,4 miliarda rupii na koszty związane z pobytem uchodźców na ziemi indyjskiej. W Indiach przebywało prawie 10 mln uchodźców z Bengalu Wschodniego.

2 BM. brytyjska ambasada w Dublinie obrzucona została pociskami zapalającymi przez tłum demonstrantów protestujących przeciwko krwawej masakrze dokonanej przez żołnierzy brytyjskich w Londonderry. Budynek ambasady spłonął niemal doszczętnie.

Na zdjęciu: straż pożarna w akcji gaszenia pożaru.

CAF—AP—telefoto

ROZMOWY RADZIECKO-EGIPSKIE

◆ Agencja TASS podaje, że 3 lutego rozpoczęły się na Kremlu rozmowy między przywódcami radzieckimi a prezydentem Arabskiej Republiki Egiptu, przewodniczącym Socjalistycznego Związku Arabskiego Anwarem Sadatem.

Ogłoszony w tej sprawie komunikat prasowy stwierdza, że w atmosferze przyjaźni i całkowitego wzajemnego zrozumienia omówiono zagadnienia dotyczące dwustronnych stosunków radziecko-arabskich.

STRAJK GENERALNY W RZYMIE

◆ W czwartek w Rzymie i okręgu rzymskim odbył się 24-godzinny strajk powszechny, proklamowany przez trzy centrale włoskich związków zawodowych w celu zaprotestowania przeciw wzrostowi bezrobocia, podwyżce kosztów utrzymania, opóźnianiu realizacji reform gospodarczych oraz przeciw błędnej i nie służącej interesom ludzi pracy polityce gospodarczej państwa.

PO KOLEJNYM SPOTKANIU KOHL—BAHR

◆ W czwartek zakończyło się w Bonn kolejne spotkanie przedstawicieli obu państw niemieckich, sekretarzy stanu Michaela Kohla (NRD) i Egona Bahra (NRF), dotyczące zawarcia ogólnego układu komunikacyjnego NRD—NRF. Było to już 34 spotkanie obu delegacji od jesieni 1970 r., kiedy podjęto rokowania na temat normalizacji stosunków. Ustalono, że następne spotkanie odbędzie się 9 marca br. w Stolicy NRD — Berlinie.

Według Agencji DPA, rokowania w sprawie ogólnego układu komunikacyjnego posuwają się powoli naprzód i jeszcze nie objęły spraw najtrudniejszych.

CZOU EN-LAJ PRZYJĄŁ DELEGACJĘ AMERYKAŃSKĄ

◆ Premier ChRL Czou En-laj przyjął w czwartek delegację amerykańskiego „Komitetu na rzecz nowej polityki wobec Chin". Oświadczył on m. in. członkom delegacji, że istnieje możliwość nawiązania po wizycie prezydenta Nixona stosunków handlowych i wymiany towarowej między Chinami i USA.

Jeszcze o tajemniczej katastrofie jugosłowiańskiego samolotu

A jednak bomba?

PRAGA PAP. Vesna Vulović, 22-letnia stewardessa, jedyna osoba, która przeżyła katastrofę jugosłowiańskiego samolotu, który rozbił się 26 stycznia na terenie Czechosłowacji, została przetransportowana w czwartek do kliniki neurochirurgicznej w Pradze. Dziewczyna, która odzyskała przed kilkoma dniami przytomność ma ciężki wstrząs mózgu, kilka złamań kręgosłupa i wiele obrażeń wewnętrznych.

Vesna Vulović nie pamięta w ogóle wypadku. Jego okoliczności nie zostały zresztą jeszcze dokładnie wyjaśnione. Jak pisze dziennik „Vecerni Praha", mieszkańcy miejscowości, nad którą eksplodował samolot nie słyszeli odgłosu wybuchu. Naoczni świadkowie stwierdzają jedynie, że przelatujący samolot zniknął nagle w gęstej chmurze dymu.

Jugosłowiańskie pismo „Politika—Ekspres" w piątkowym numerze pisze, że katastrofę spowodowała prawdopodobnie eksplozja bomby znajdującej się w pomieszczeniach z bagażem. Władze czechosłowackie odnalazły szczątki walizy, w której prawdopodobnie znajdowała się bomba.

Rewelacja byłego pracownika wywiadu brytyjskiego

Jak obalono Nkrumaha

LONDYŃSKI „DAILY TELEGRAPH" w swym tygodniowym dodatku ilustrowanym rozpoczął publikację artykułów **E. H. Cookridge'a**, poświęconych historii i najbardziej współczesnej działalności wywiadu amerykańskiego, osławionej **Central Intelligence Agency** i jej pewnym powiązaniom z wywiadem brytyjskim. Autor, były pracownik wywiadu angielskiego, jest znanym w Londynie autorem wielu książek, poświęconych historii wywiadów.

W numerze z 21 stycznia Cookridge odsłania kulisy kilku ostatnich akcji CIA w Afryce. Zanim je omówimy, kilka słów o zestawieniu — sporządzonym przez autora — w którym, używając telegraficznego stylu — przedstawia działalność CIA od 1947 r. Zestawienie nosi tytuł „Gdzie pracowała CIA?". A oto, dla przykładu, kilka spośród 33 „prac":

„1953 — Niemcy. CIA działa we wschodnioberlińskim powstaniu, 1956 — Suez. CIA interweniuje w anglo-francusko-izraelskich operacjach. 1956 — Węgry. Oddziały specjalne i agenci CIA wspomagają powstanie. 1967 — Grecja. CIA pomaga w wojskowym przewrocie pułkowników, aby nie dopuścić do wyborów. 1968 — Czechosłowacja. Agenci CIA podczas powstania w Pradze. 1970 — Gwinea. CIA pomaga w próbie inwazji na Gwinee portugalską".

Autor wylicza do 1965 r. o wiele więcej zajęć amerykańskiego wywiadu, aniżeli w latach późniejszych. Wynika to z bardzo prostego faktu, który dokładnie wyjaśnia czytelnikom. Otóż w ostatnich latach, już po odejściu Allana Dullesa, doszczętnie skompromitowanego nieudaną inwazją w Zatoce Świń, CIA stara się pracować o wiele dyskretniej. Zmieniająca się atmosfera międzynarodowa, odprężeniowy klimat nie sprzyjają jawnym przewrotom. Nowy szef, Richard McGarrah, stara się więc pracować w rękawiczkach, bez zbędnej publicity.

W MIARĘ JAK BRYTYJCZYCY ZACZĘLI wycofywać się z Afryki, również i jej agenci wracali do Londynu. Została tylko mała część tych, których nowe rządy afrykańskie zaangażowały w celu organizowania ich własnych siatek wywiadowczych. Na miejsce Anglików przybywali Amerykanie, zwracając szczególną uwagę na te państwa, które — ich zdaniem — mogły dostać się „pod wpływy komunistów", czyli — mówiąc inaczej — na te, które prowadziły zdecydowanie antykolonialną politykę. Za „obszary wrażliwe" uznano m. in.: Ghanę, Nigerię, Kenię, Ugandę i Tanganikę. I wtedy, w latach 60, Amerykanie zaczęli masowo instalować się w tych krajach pod pozorem udzielania im pomocy ekonomicznej.

Do stolicy Ghany, Akry, przybyło w połowie lat 60 dwóch wysoko postawionych agentów CIA — Edward Fox i Thomas Gunning. Później dołączyła do nich pani Stella Davis, ponoć atrakcyjna niewiasta, która — wykorzystując swoje wdzięki — dobrze zasłużyła się amerykańskiemu wywiadowi w Addis Abebie i Nairobi. Do 1965 r. CIA miała w Akrze 40 agentów, którzy przekupując doradców Nkrumaha otoczyli go bardzo szczelną siecią. Wtedy właśnie Amerykanie zaoferowali swą pomoc przy budowie zapory na Volcie. Ale prezydent Nkrumah nie chciał tylko i wyłącznie wiązać się z Zachodem, podjął również współpracę z krajami socjalistycznymi. Gdy w lutym 1966 r. przebywał w Pekinie, CIA podjęła realizację planu obalenia Nkrumaha. **„Wytrwała praca stacji CIA w Akrze została w pełni nagrodzona: władzę Nkrumaha złamano, nowy reżim wojskowy stał się przedmurzem przeciwko wpływom komunistycznym".**

Podobną rolę odgrywała CIA w Nigerii, gdzie Amerykanie mieli masę swych agentów. I chociaż w Nigerii krzyżowały się wówczas interesy USA i W. Brytanii, nie przerwało to nigdy współpracy wywiadów obu państw. Wywiady te — podkreśla Cookridge — były bardzo zaniepokojone, używając jego określeń, „komunistyczną infiltracją w Ugandzie i Tanzanii". W obu krajach Afrykanie mieli duże zespoły agentów, które od dawna przygotowywały grunt do przewrotów.

(W kolejnym odcinku — Rozgrywka z dr Obote)

A. BRONIAREK

Epidemia grypy w NRD

BERLIN PAP. W NRD nadal panuje epidemia grypy. Po okresowym zmniejszeniu się liczby zachorowań na przełomie lat 1971—72 obecnie znów obserwuje się wzrost zachorowań, zwłaszcza w okręgach Rostock, Schwerin, Neuebrandenburg i Frankfurt n/Odrą.

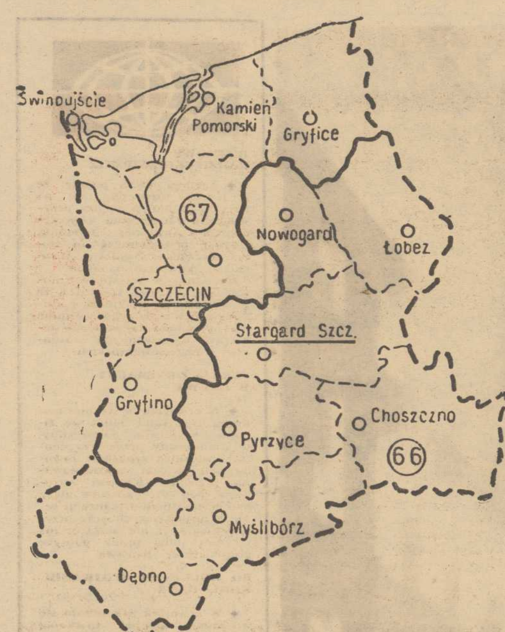

19 marca — wybory do Sejmu

Dlaczego wcześniej?

W NIEDZIELĘ, 19 marca 1972 r. odbędą się wybory do Sejmu PRL. Postanowienie w tej sprawie podjęła Rada Państwa w dniu 12 stycznia br. Pełnomocnictwa Sejmu bieżącej kadencji wygasają z dniem 15 lutego.

Bieżąca kadencja Sejmu została skrócona o blisko półtora roku. Jest to wypadek bez precedensu w historii naszego ludowego parlamentaryzmu.

Konstytucja nasza nie przewiduje możliwości przedterminowego rozwiązania Sejmu. Dlatego też Sejm mógł podjąć decyzję w tej sprawie tylko poprzez uchwalenie ustawy konstytucyjnej. Ustawę taką uchwalił dnia 22 grudnia 1971 r.

JAKIE WZGLĘDY wziął pod uwagę Sejm podejmując decyzję o skróceniu bieżącej kadencji?

Główną intencją było stworzenie lepszych warunków realizacji polityki partii zapoczątkowanej uchwałami VII i VIII Plenum KC PZPR, polityki, która na VI Zjeździe ujęta została w program dalszego socjalistycznego rozwoju kraju, odpowiadający aspiracjom społeczeństwa.

Program ten ukształtował się w szerokiej dyskusji publicznej nie tylko członków partii, lecz również działaczy i członków sprzymierzonych z partią stronnictw politycznych — ZSL i SD, członków i działaczy organizacji społecznych, jak również nie należących do żadnych organizacji obywateli naszego kraju.

By program ten zyskał oficjalną akceptację całego społeczeństwa w akcie wyborczym, partia wystąpiła z wnioskiem o wcześniejsze rozpisanie wyborów. Wniosek ten poparły związane z partią sojuszem stronnictwa polityczne, a następnie odpowiednią ustawę uchwalił Sejm.

Przeprowadzenie wyborów w oparciu o sformułowany na VI Zjeździe Partii program ma dać przyszłemu Sejmowi społeczne upoważnienie do podjęcia wielu niezwykle istotnych dla dalszego rozwoju państwa i społeczeństwa decyzji: jak uchwalenie wieloletniego planu rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, dokonanie niezbędnych zmian w ustawodawstwie o radach narodowych a w perspektywie uchwalenie nowej konstytucji.

Tak więc decyzja o przyspieszeniu wyborów ma na celu stworzenie jak najlepszych warunków realizacji programu VI Zjazdu Partii, dalsze zacieśnienie więzi między partią i władzą ludową a społeczeństwem — dalsze umocnienie naszego socjalistycznego państwa.

(Z. N.)

NA ZDJĘCIU U GÓRY: mapka okręgów wyborczych woj. szczecińskiego przygotowana na podstawie Monitora Polskiego nr 2/72.

Uwaga! Granicę okręgów wyborczych oznaczają grube linie. Numery okręgów wyborczych zaznaczono cyframi w kole. Siedziby okręgowych komisji wyborczych podkreślono.

Służba BHP bije na alarm

Skutki indolencji i braku odpowiedzialności

W SAMYM TYLKO PRZEMYŚLE SPOŻYWCZYM w roku 1971 na skutek wypadków przy pracy zginęło 47 pracowników, a ogólna liczba urazów osiągnęła niebagatelną liczbę 10 tysięcy. Jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę fakt, że część wypadków lżejszych została zatuszowana, ukryta, to okaże się, że sytuacja jest po prostu alarmująca.

SZCZECIŃSCY spożywcy i cukrownicy mają w tym ogólnym bilansie znaczny udział. Wypadli oni na tle innych województw w kraju w podsumowaniu wypadków przy pracy wręcz źle. Wzrost wypadków o ponad 10 procent w skali krajowej świadczy o nie najlepszych warunkach bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłu spożywczego i cukrowniczego na terenie województwa.

JAKIE SĄ WIĘC PRZYCZYNY takiej liczby wypadków? W sprawozdaniu przedstawionym przez inspektora pracy na plenarnym posiedzeniu Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego w Szczecinie stwierdzono, że najczęstszymi przyczynami wypadków jest wadliwa organizacja pracy, niesprawne urządzenia i złe utrzymanie stanowisk pracy oraz przejść, brak nadzoru, brak lub zły stan ochron osobistych, do najczęstszych zaś wydarzeń bezpośrednio powodujących urazy należą nastąpienia na przedmioty i uderzenia o nie.

KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOSC?

NIETRUDNO jest zauważyć, że większość wymienionych przyczyn znajduje swoje źródło w nieporządku, niedbalstwie, lekceważeniu, a często nawet nieznajomości przepisów bhp.

Stwierdzono, że w niektórych zakładach w czasie egzaminów z dziedziny bhp, majstrowie, kierownicy działów, główni mechanicy nie tylko nie wykazali się znajomością przepisów, ale niejednokrotnie byli ignorantami w wyuczonym i wykonywanym zawodzie. Przysłuchując się dyskusji nad tymi problemami trudno było oprzeć się wrażeniu, że stosuje się tu często metodę przysłowiowej „spychotechniki". Pracownicy winili dyrektorów, a ci z kolei pracowników i tak kółko się zamknęło. Wniosek: winni są wszyscy, począwszy od pracownika, a skończywszy na dyrektorze, bowiem wszyscy powinni żyć na co dzień tymi problemami.

OKOŁO 15 MILIARDÓW ZŁ NA BHP

przeznacza rocznie nasze państwo, ustawodawstwo gwarantuje prawną ochronę zdrowia i życia pracujących, mamy rozbudowaną zawodową i społeczną inspekcję pracy, od lat prowadzone są szkolenia, organizowane narady, wydawane zalecenia, zaostrzane sankcje za naruszanie przepisów bhp. Liczba wypadków przy pracy wzrasta jednak nadal w sposób niepokojący.

Czegoś więc w tym całym systemie brakuje i nie będziemy chyba w błędzie, jeżeli stwierdzimy, że jest to właśnie brak odpowiedzialności.

BARDZO DROGO płacimy za to wszyscy, skutki ekonomiczne i społeczne wypadków ponosi każdy z nas. Chyba niewielu ludzi uświadamia sobie, że jeden wypadek powodujący trwałe kalectwo, kosztuje społeczeństwo od 3 do 5 milionów złotych. Koszty leczenia, rehabilitacji, odszkodowania, zagwarantowania warunków materialnych ofiarom wypadku wymagają przeznaczenia na nie części społecznego funduszu, który mógłby być wykorzystany na budownictwo socjalne. Należy do tego dodać jeszcze koszty zmarnowanych możliwości produkcyjnych.

DZIAŁALNOŚĆ PROFILAKTYCZNA

jest więc w takich warunkach nie tylko opłacalna, ale i konieczna. Środki, którymi dziś dysponujemy na poprawę bezpieczeństwa i higieny pracy są już właściwie wystarczające. Trzeba je tylko odpowiednio wykorzystać. Groźby wypadków nie da się wyeliminować całkowicie, należy jednak likwidować źródła tych, które zdarzają się w normalnych, codziennych warunkach.

I SPRAWA CHYBA NAJISTOTNIEJSZA: należy przeprowadzić analizę jakościową wypadków. Nie wystarczy stwierdzić, że z powodu wypadków przy pracy w przemyśle spożywczym stracono 390 tys. dni roboczych. Trzeba szukać źródeł, trzeba znaleźć zakłady, w których występują one najczęściej, czyli sporządzać topografię wypadków.

Odrębny problem stanowi tu działalność inspektorów pracy i komisji powypadkowych. Zbyt dużo jest tu jeszcze pracy „papierkowej", a za mało działalności profilaktycznej. Utarło się przekonanie, że inspektorzy pracy mają za mało obowiązków i obarcza ich się dodatkowymi. Nie najlepszy jest również system ustalania okoliczności wypadków. Przy skaleczeniu w palec odwołuje się 6 osób ze stanowisk pracy, żeby ustalić w jakich okolicznościach miało to miejsce. A koszty?

ZASYGNALIZOWANE tu problemy nie odnoszą się tylko do przemysłu spożywczego, stanowią bolączkę wielu innych branż. W połowie ub. roku Prezydium Rządu i CRZZ wystosowały list do administracji, związków zawodowych i załóg, zobowiązujący je do skuteczniejszej likwidacji źródeł i przyczyn wypadków. Sądzimy, że wszyscy zainteresowani nie potraktują tego listu jako jeszcze jedno pismo, które można schować do szuflady. Alarm bowiem trwa.

M. TURLIŃSKA

Muzyczne to i owo

SOŚNICKA — ROZRYWANA

◆ NIEZWYKLE UDANY okazał się występ polskiej piosenkarki **Zdzisławy Sośnickiej** na tegorocznych targach MIDEM w Cannes. Jak informuje dyr. Pagartu J. Dobierski, Sośnicka otrzymała dziesiątki zaproszeń, m.in. na tak znane festiwale jak światowy festiwal piosenki w Tokio, oraz w Rio de Janeiro. Zanosi się więc na to że w bieżącym roku Polka spędzi większą część czasu poza granicami kraju.

DLA OLIMPIJCZYKÓW

◆ W SAPPORO rozpoczęły się Zimowe Irzyska Olimpijskie, gromadząc w tym mieście nie tylko elitę sportowców. Przybyło tam także na występu wielu przedstawicieli świata artystycznego, m. in. znana piosenkarka zachodnioniemiecka **Katja Ebstein.**

MARYLA NAGRYWA DLA SUPRAPHONU

◆ MARYLA RODOWICZ nagra niebawem dla czechosłowackiej wytwórni **Supraphon** płytę długogrającą na której znajdą się piosenki w wersji językowej polskiej, czeskiej i angielskiej. Dodajmy, iż Marylę Rodowicz zaprosili do udziału w konkursie organizatorzy tegorocznego festiwalu Bratysławska Lira.

RINGO — REWOLWEROWCEM

◆ JEDEN z czwórki Beatlesów — **Ringo Star** gra obecnie główną rolę w filmie „Blindman". Bohaterem jest tu rewolwerowiec, tylko że... niewidomy.

„MAMMY BLUE" W 15 KRAJACH

◆ PRZEBÓJ ostatnich tygodni — piosenka „Mammy Blue" w angielskim nagraniu Ricky Shayne ukazała się do do tej pory na rynkach 15 krajów w łącznym nakładzie 800 tys. egzemplarzy. (get)

FOTO — CO TO? 4500 kulek plastykowych wypełnionych powietrzem pokrywa powierzchnię... basenu. Jest to wynalazek szwedzki, dzięki któremu woda w odkrytym basenie zachowuje ciepło.

(CAF — UPI)

Zapiski znad Wełtawy, Morawy i Wagu (5)

Gospodarka komunalna – problem nr 1

(Korespondencja własna „Kuriera")

BRNO w okresie wrześniowych Międzynarodowych Targów Maszynowych rozbrzmiewa różnojęzycznym gwarem i wówczas robi wrażenie miasta ruchliwego, pełnego atrakcji, mnogości zagranicznych samochodów osobowych, zatłoczonych nocnych lokali, z których wiele z tej okazji przygotowuje różnego rodzaju składanki i programy, głównie typu variette.

Poza okresem targów — a jest ich w Brnie kilka w roku, chociaż nie na taką skalę co wrześniowe — miasto to należy do spokojnych, a jego mieszkańców zalicza się na ogół do zasiedziałych, znających siebie od pokoleń. Tak więc na co dzień życie tu płynie jak w naszym przedwojennym Krakowie, z tą wszakże różnicą, że nie ma tutaj takiego runu na teatry, jak to się dzieje w podwawelskim grodzie. I znowu z tą poprawką, że jedynie „Polska krew" Oskara Nedbala cieszy się od wielu, wielu już miesięcy pełnym powodzeniem i przy absolutnie pełnej frekwencji. Operetka to znakomita i cieszę się niezmiernie, że dyr. Tadeusz Bursztynowicz z naszego Teatru Muzycznego podjął starania, aby znalazła się ona także na naszej szczecińskiej scenie.

Mają jednak brniacy swoje, podobnie jak my, codzienne troski i kłopoty, dziesiątki problemów, które oczekują szybkiego rozwiązania. Właśnie o tych codziennych miejskich sprawach miałem okazję, mimo targowej gorączki, rozmawiać z I sekretarzem Komitetu Miejskiego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Stanisławem Macą.

— Targi, targami, a nasze wewnętrzne problemy — to dla nas sprawa pierwszorzędnej wagi — mówił St. Maca. — Znajdujemy się w dalszym ciągu w okresie konsolidacji, która przebiega w wielu płaszczyznach, głównie politycznej i ekonomicznej. Mamy w tym względzie poważne sukcesy, poczyniliśmy znaczne postępy. Przede wszystkim w sferze makroprodukcji przemysłowej rok 1972 zapowiada się znakomicie. W konkretnej robocie okazuje się, że mamy jeszcze olbrzymie rezerwy. Z naszych wstępnych obliczeń wynika, że przy niższym niż w poprzednim roku stanie zatrudnienia — po prostu brak nam nowych rąk do pracy — wydajność pracy w naszych brneńskich zakładach przemysłowych powinna wzrosnąć o 28 proc.

Również w zakresie ideowo-politycznej konsolidacji osiągamy także dostrzegalne postępy. Miejska organizacja partyjna licząca 36 000 członków (przed wymianą legitymacji liczyła 45 tys. członków) poważnie umocniła swój trzon robotniczy i jej wpływ kierowniczy na atmosferę polityczną w zakładach pracy jest coraz bardziej wiodący oraz wymierny konkretnymi efektami. Cieszy nas fakt, że do partii wstępują przede wszystkim młodzi robotnicy, co się wiąże ze stosunkowo szybkim rozwojem Socjalistycznego Związku Młodzieży, który liczy już 11 tys. członków. Polepsza się sytuacja i atmosfera na pięciu naszych wyższych uczelniach, gdzie sytuacja przed dwoma laty była najtrudniejsza.

Niezależnie od tych złożonych problemów konsolidacji, ze zdwojoną energią wspólnie z Miejską Radą Narodową zajmujemy się głównie rozwiązywaniem nabrzmiałych latami problemów budownictwa mieszkaniowego i gospodarki komunalnej. Bardzo mało budowaliśmy nowych mieszkań, dlatego młodzi ludzie uciekają nam do pracy w Zagłębiu Ostrawskim, gdzie te sprawy wyglądają lepiej. Zaplanowaliśmy wybudować w latach 1971—1980 — 43 tys. nowych mieszkań. Brno będzie wówczas liczyło 380 tys. mieszkańców wobec 355 tys. obecnie. Wobec występującego deficytu siły roboczej nastawiamy się więc na przemysłowe metody budownictwa.

Niepokoi nas stan komunikacji miejskiej, która wobec wzrastającego tempa motoryzacji — w Brnie 1 samochód osobowy przypada na 15 mieszkańców — musi być modernizowana bardzo szybko. Właśnie w związku z tą sprawą przystąpiliśmy do kompleksowego rozwiązywania problemów: nawierzchni, sygnalizacji, budowy obwodowej arterii komunikacyjnej, budowy autostrady w kierunku na Pragę i Bratysławę. Sprawa kapitalnych remontów budynków mieszkalnych, ich elewacji, restauracja licznych w Brnie zabytków kultury i architektury — to kolejne problemy na co dzień nas nękające i trapiące.

Wreszcie przejście na 5-dniowy tydzień pracy postawił nas przed kapitalnym problemem stworzenia ludziom pracy wygodnych i kulturalnych warunków dla spędzenia wolnego czasu. Stąd potrzeba rekreacyjno-turystycznego zagospodarowania terenów pod Brnem i okolicznych miejscowości. A więc budowa nowych obiektów sportowych, basenów krytych i otwartych, campingów, moteli.

— Jak więc widzicie — kończy rozmowę Stanisław Maca — na brak pracy nie narzekamy. Ważne jest to, że mamy coraz lepszą atmosferę polityczną, że mamy ofiarny aktyw, dzięki któremu ludzie pracy w naszym mieście coraz głębiej rozumieją głęboko humanistyczny sens linii generalnej naszej partii i aktywną postawą oraz pracą ją popierają.

Zdzisław CZAPLINSKI

AUTOR korespondencji w rozmowie z I sekretarzem KM KPCz w Brnie, St. Macą. W głębi redaktor naczelny popołudniówki „Brnensky Vecernik", J. Zastera.

Foto: J. Florian

FRAGMENT nowego osiedla mieszkaniowego „Leśna" w Brnie. Foto: J. Florian

Porady prawne

Grażyna Nartowska, Szczecin. Roszczenia pracownika do przedsiębiorstwa, w którym był zatrudniony, ulegają prekluzji po upływie roku od zakończenia umowy o pracę, zaś przedawnienie pretensji następuje z upływem 3 lat.

Bogusława Idziak, Szczecin. Należy sprawdzić czy zarzuty w postępowaniu z należności wekslowych zostały złożone w terminie 7-dniowym od dnia doręczenia nakazu za płaty. Jeżeli zarzuty złożono w terminie, może Pani złożyć wniosek o wydanie przez Sąd tymczasowego zarządzenia wstrzymującego egzekucję należności.

Gąsior Julian, Goleniów. W sprawie premii eksportowej należy złożyć skargę do Zakładowej Komisji Rozjemczej przy Przedsiębiorstwie „Las". Natomiast w wypadku niemożności wykonywania pracy akordowej, pracownik otrzymuje stawkę godzinową w wysokości obliczonej na podstawie osobistego zaszeregowania.

Bożena Świniarska, Szczecin. Na czynności komornika przysługuje Pani skarga do Prezesa Sądu Powiatowego w Szczecinie. Pismo Pani zostało zatem skierowane pod właściwym adresem. W razie braku odpowiedzi, radzimy interweniować osobiście. Niestety, nie możemy wpłynąć na decyzję Sądu.

Włoscy milionerzy

PRASA włoska zamieściła dane, dotyczące największych dochodów zgłoszonych do opodatkowania. Na pierwszym miejscu pod tym względem we Włoszech znajduje się rodzina Agnielich — założyciel i prezesów oraz dyrektorów generalnych Fiata. Dwaj bracia Agnelli zgłosili do opodatkowania dochody przekraczające w przeliczeniu milion dolarów, co oznacza, że ich wpływy wynosiły ok. 90 tys. dolarów miesięcznie. Na drugim miejscu z niewiele niższą sumą znajdują się Sophia Loren i jej mąż, producent filmowy Carlo Ponti. Wśród stu rodzin, które zgłosiły najwyższe sumy do opodatkowania za rok ubiegły, znajdują się w trzech czwartych wielcy finansiści i przemysłowcy, w dziesięciu procentach wielcy właściciele ziemscy, łączący często działalność rolniczą i przemysłową i w 15 procentach gwiazdorzy filmu i estrady. Ci ostatni, jak podaje prasa, deklarują do opodatkowania wszystkie czy prawie wszystkie swe zyski, ponieważ są one ustalone w kontraktach i trudne do ukrycia. Jeżeli zaś chodzi o przemysłowców, bankierów i innych przedsiębiorców, deklarują oni jedynie to, co można im udowodnić.

Obecnie głównym oskarżonym o nadużycia podatkowe jest jednak przedstawiciel świata estrady, popularny piosenkarz Claudio Villa. Został on oskarżony przez Ministerstwo Finansów o ukrycie dochodów w wysokości 400 mln lirów, czyli ok. 700 tys. dolarów. Podatek od tej sumy wynosiłby ok. 200 tys. dolarów. Villa, jeden z najbardziej zapobiegliwych przedstawicieli włoskiej piosenki, posiada przedsiębiorstwa produkujące płyty i to nie tylko we Włoszech. Nadużycia wiążą się z jego działalnością jako przedsiębiorcy, nie zaś piosenkarza.

Gawędy o starych Polakach

SŁOWNIK zamiast tortów

RODZINNYM MIASTEM Samuela Bogusława Lindego jest Toruń. Kochał on ten piękny gród i w sędziwym już wieku lubił mawiać: „Kopernik, piernik i Linde jedną mają ojczyznę". Urodził się tam 8 kwietnia 1771 r. Ojciec jego, Jan Jakobson Linde, był z pochodzenia Szwedem. Ślusarz z zawodu, ożenił się z torunianką Anną Barbarą Langenhan. Dzieci mieli kilkoro, starszy syn został pastorem w kościele św. Ducha w Gdańsku. Samuel po ukończeniu nauk w miejscowym gimnazjum zapisał się również na studia teologiczne w Uniwersytecie Lipskim, lecz po uzyskaniu doktoratu kurfirst saski, na polecenie profesora Ernesty'ego, mianował Lindego lektorem języka polskiego i tłumaczem przysięgłym sądu handlowego w Lipsku. Zadecydowało to o dalszym kierunku jego pracy. Poświęcił się badaniu literatury polskiej i opracowaniu „SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO". Przetłumaczył też kilka polskich książek na język niemiecki, m. in. komedię J. U. Niemcewicza „Powrót posła". W 1794 r. przybył wraz z Ignacym Potockim do Warszawy. Mimo Insurekcji Kościuszkowskiej nie opuszczał Biblioteki Załuskich; przejęty pracą nad słownikiem zbierał do niego materiały korzystając z olbrzymiego księgozbioru. Po upadku powstania wyjechał do Wiednia, został tam bibliotekarzem hr. Ossolińskiego, porządkował i powiększał też jego bibliotekę, gromadząc równocześnie skrzętnie materiały do swego dzieła, zakrojonego na nie spotykaną dotąd objętość. W 1801 r. ogłosił zarówno w języku polskim jak i w niemieckim plan i zakres słownika. Zwróciło to na niego uwagę rządu pruskiego, minister Voss wezwał go do zorganizowania liceum w zagarniętej przez Prusaków Warszawie. Zostało ono otwarte w 1805 roku; jego dyrektorem mianowano Lindego. W dwa lata później wydał pierwszy tom swego wiekopomnego dzieła. Przy poparciu polskich magnatów, jak księcia Adama Czartoryskiego, ordynata Zamoyskiego, hr. Ossolińskiego i kilku innych zdołał zebrać wprawdzie fundusze zaledwie na jedną trzecią część kosztów nakładu, ale nie odstraszyło go to od sprowadzenia zecerów i czcionek z Lipska, a papieru z Berlina. Drukarnię urządził we własnym mieszkaniu. Drugi tom wyszedł w 1808 r. Król saski i równocześnie książę warszawski ofiarował Lindemu wielki złoty medal z napisem: „Virtuti et ingenio". Mimo toczących się napoleońskich kampanii wychodziły dalsze tomy, ostatni VI ukazał się w 1814 r. Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk uczciło ukończenie tak olbrzymiej pracy publiczną ucztą. Obiad był złożony z potraw narodowych, na biesiadnym stole zamiast tortów i cukrów ustawiono wszystkie tomy słownika i uwieńczono je „laurem z gałązek drzewa laurowego, niegdyś przez króla Jana Sobieskiego zasadzonego w Wilanowie". Znaleźli się, niestety, zawistni, którzy zaczęli rozpuszczać wieści, że tak obszerne tomy nie mogą być dziełem jednego człowieka, że Linde znalazł gotowy już rękopis w jakiejś klasztornej bibliotece i wydał go pod swoim nazwiskiem, podszywając się pod cudze dzieło. Gdy te niecne plotki powtórzono Lindemu, odpowiedział: „Dajcie im mówić, oni nie wiedzą jaką mi tym cześć oddają, oni nie mogą pojąć ogromu takiej pracy". Namiestnik Królestwa Polskiego książę Zajączek wręczył Lindemu wielki złoty medal z napisem: „Za słownik języka polskiego — ziomkowie". Po założeniu Uniwersytetu Warszawskiego mianowano Lindego dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej. W 1819 r. otrzymał oficjalne zlecenie zbadania zasobów bibliotek klasztorów, zniesionych w Królestwie Polskim i przekazania cenniejszych książek Bibliotece Uniwersyteckiej. Powiększyła się ona wtedy o około 50 tysięcy tomów. Gdy w 1842 r. obchodzono w Warszawie uroczystość 50-lecia uzyskania przez Lindego doktoratu na Uniwersytecie Lipskim, wręczono mu znów wielki złoty medal, bity na jego cześć. Po jednej stronie znajdowało się popiersie znakomitego uczonego, po drugiej — długi napis w języku łacińskim, uwypuklający jego zasługi. Linde zmarł w Warszawie 8 sierpnia 1847 r. Pochowany jest na cmentarzu parafii wyznania ewangelicko-augsburskiego w Warszawie.

STANISŁAW SZENIC

FRANCIS CLIFFORD

TRZECIA STRONA MEDALU!

Tłumaczyła: Krystyna Jurasz-Dąmbska

208

— Nie rób tego, a przynajmniej nie tym razem. Malaga może poczekać.

Przyglądała mu się teraz. Głos miała cichy, ton dość niedbały, ale oczy płonęły z tą żarliwością, którą zauważył już przedtem. I kiedy tak leżała w fotelu, z głową odchyloną do tyłu i twarzą bladą w półcieniu, wydało mu się, że wciąż jeszcze widzi w nich coś podobnego do strachu. I nagle, niespodziewanie zdał sobie sprawę, że ten strach czaił się w jej oczach przez cały wieczór, choć on nie mógł odczytać tego, co widział, zbyt pochłonięty własnym zachowaniem. Zrozumiał teraz, że to, co dostrzega, to przede wszystkim przerażenie, iż będzie musiała znowu zetknąć się ze światem, i to wkrótce, zanim odzyska normalną pewność siebie. Była sama tak długo, że starczyłoby tego na całe życie i tylko on jeden wiedział, jak absolutnie przerażająco sama. „Mów do mnie... Nie zostawiaj mnie" — te słowa brzmiały mu w uszach wciąż jeszcze.

— Czemu musisz jechać?

Kulawo zaczął tłumaczyć: — No, przede wszystkim muszę się jakoś ubrać.

— Tutaj też są sklepy.

— Wiem, ale...

Musiał być ślepy. Okropnym wstrząsem było dla niego to, że ktoś ufa mu i wierzy; że jest komuś potrzebny. Miał nadzieję kiedyś osiągnąć to wszystko, było to częścią marzenia o tym, że sam zapomni i zostanie zapomniany. Gdzieś w głębi, niezależnie od szampana uderzającego do głowy, wiedział, że już mu tego potrzeba, ale na stałe, nie tylko po to, by na godzinę czy dwie mieć złudzenie, zapomnienie. Ale w tej chwili wszystko, co stałe, to nie dla niego — nie tak wcześnie. Wyobrażał sobie mgliście, że wymienią adresy i obietnice pisania. Anthony Charles Shepherd, 129 Denning

209

Roed, Hampstead, Londyn... Jutro rozdzieli ich na zawsze i stopniowo pamięć o nim zatrze się... a w każdym razie tak to sobie wyobrażał. I tak będzie musiało być.

— Jest takie stare chińskie niepisane prawo — powiedziała wesoło, a on pomyślał, jaką rolę w tym jej naleganiu odgrywa odwaga po szampanie. — No wiesz, o uratowanym i jego zbawcy.

— Muszę jechać dalej, Lynn. — Pierwszy raz wymówił jej imię. Z trudem mógł się zdobyć na to, by spojrzeć na nią. Poprzez gałęzie drzew wznosił się księżyc tak wielki, że można by go prawie dosięgnąć. — Przede wszystkim bardzo mało dostałem od mego konsula, no i mam dużo do załatwienia.

Nienawidził w tej chwili sam siebie. Przez cały czas udawało mu się dostosowywać do każdej nowej sytuacji i jakoś wybrnąć, jakoś przeżyć. Pragnął tego samego, co ona, bardziej niż ona by się mogła domyślać, on także marzył o tym, by zapomnieć zupełnie o świecie. Miała w sobie tyle spokoju i pewności, z których mógłby czerpać, gdyby zdecydował się i został. Ale on nie miał wyboru.

— Jak uważasz.

Coś się w nim szarpnęło. Nie zdawał sobie sprawy, jak bardzo ją to zaboli. Kiedy spojrzał na nią znowu, wzrok miała odwrócony. Opanowało go pragnienie, żeby jej wytłumaczyć, zwierzyć się. To, że prosiła go o pozostanie, musiało ją wiele kosztować, a teraz była upokorzona. Wściekły na siebie, czuł się po prostu nędznikiem. Co robić, u diabła. Szaleństwem byłoby ulec, a im dłużej zwleka z odpowiedzią, tym bardziej ją rani. Pierwszy raz nie powodował się samym egoizmem, ale nie mógł jej tego powiedzieć, ani teraz, ani kiedykolwiek. Że jednak pragnienie to było tak sil-

210

ne, niemal nieodparte, więc starał się jakoś jej to okazać choćby gestem; pochylił się ku niej i dotknął jej ręki. To dotknięcie oznaczało, że jeśli teraz się zbliżą, to zmarnuje się coś nowego i bardzo ważnego.

— Pomówimy o tym rano.

Zacisnęła palce na jego dłoni, obróciła lekko twarz, przesiane światło wyraźniej padało teraz na nią, przysunęła się bliżej. Nie przypominało to poprzedniego razu: ten pocałunek był długi i ciepły na jego wargach i dlatego aż bolał... Trwali tak długą chwilę, a w nim rosło poczucie beznadziejności, bo wiedział, że odejście stąd nazajutrz rano będzie dla niego potwornie trudne.

ROZDZIAŁ XV

Poczucie zniechęcenia, jakie opanowało go w momencie, gdy otworzył oczy, było równie nieuniknione jak nadejście tego nowego dnia, wyglądającego niczym ciepły niebieski kafelek wprawiony we framugę jego okna. Przez kilka minut wpatrywał się nieruchomo w poranek, przeżywając na nowo to wszystko, co mu się przytrafiło, poprzez gmatwaninę strachu, działania, odprężenia, bólu, a do tego jeszcze tego ukrytego przerażenia, o którym nikt nie wiedział. Nie wierzy, by kiedyś jego przebudzenie mogło wyglądać inaczej.

Było pięć po ósmej. Kiedy zsunął się z łóżka, jego nagiemu ciału wciąż jeszcze obolałemu niełatwo było się zgiąć.

(ciąg dalszy nastąpi)

Zacięte boje na olimpijskich arenach

Hokeiści CSRS, Szwecji i USA walczyć będą w grupie „A"

ŚWIETNE ŚLIZGI BOBSLEISTÓW NRF

OLIMPIJSKIE zmagania bobsleistów zainaugurowały dwójki. W piątek rozegrano dwa pierwsze ślizgi. Na starcie stanęło 21 osad z 11 krajów. Na liczącym 1 563 m długości torze z 16 wirażami, przy różnicy wysokości 134 m doskonale zaprezentowali się aktualni mistrzowie Europy ze St. Moritz zawodnicy NRF Wolfgang Zimmerer i Peter Utzschneider. Już w pierwszym ślizgu zdecydowanie górowali nad rywalami, bijąc czasem 1.14,81 rekord toru. W drugim ślizgu, który odbył się w lepszych warunkach atmosferycznych Zimmerer i Utzschneider uzyskali jeszcze lepszy czas przejazdu (1.14,81) i z łącznym rezultatem — 2.29,37 wyprzedzają drugą podwójną ślizgach osadę Szwajcarii Wicki—Hubacher aż o 1,6 sekundy. Na trzecim miejscu znajdują się wicemistrzowie olimpijscy z Grenoble — Floth i Bader (NRF) — 2.31,42.

PORAŻKA MISTRZA OLIMPIJSKIEGO KELLERA

40 ZAWODNIKÓW z 14 krajów stanęło do konkursu skoków do dwuboju. Zwyciężył Japończyk Nakano, który osiągnął imponujące — jak na 70-metrową skocznię długości — 82 i 81 m. Kilkanaście tysięcy widzów, zebranych na trybunach Miyanomori gorąco oklaskiwało sukces swego rodaka, będący zapowiedzią zwycięstw Kasai. Warto dodać, że w pierwszej ósemce znalazło się czterech Japończyków. Skoczkowie tego kraju są znakomicie przygotowani do tegorocznego sezonu.

JEDNAK w końcowej walce o olimpijskie medale gospodarze nie odegrają prawdopodobnie poważniejszej roli, ponieważ zawsze biegali słabo. Szanse na zwycięstwo mają Fin Miettinen i reprezentant Związku Radzieckiego Nosow. Konkurs skoków do dwuboju wygrał Nakano (Japonia) — 230,3 przed Miettinenem — 210,0 i Nosowem — 201,3. Aby zdobyć złoty medal Miettinen musi uzyskać 70 sek. przewagi nad Japończykiem. Dla 22-letniego, świetnie przygotowanego Fina, będzie to zadanie łatwe.

KONKURS zakończył się generalną klęską reprezentantów NRF, którzy z dwubojem wiązali olbrzymie nadzieje. Mistrz olimpijski z Grenoble Franz Keller zajął dopiero 31 miejsce ze stratą 66 pkt do zwycięzcy, natomiast zaliczany także do grona faworytów Poehland był 22.

Nie powiodło się także mistrzowi świata z 1970 r. — Ryglowi (CSRS), który był 24.

K. DŁUGOPOLSKI NA 10 MIEJSCU

W DWUBOJU nasza drużyna była osłabiona już przed startem. Józef Gąsienica po upadku w czasie treningu nie był w pełni sił. W konkursie skoków najlepszy z Polaków Długopolski zajął 10 miejsce i ma chyba szanse awansować 2—3 pozycje. Trener Kaczmarczyk wierzy natomiast, że Długopolski zdoła wywalczyć punktowaną lokatę. Miejsca Polaków: 18) Stefan Huła skoki 66,5, 72,5, 71 — nota 178,2; 34) Józef Gąsienica 61, 67,5, 64,5 — nota 146,8.

HOKEIŚCI CSRS, SZWECJI I USA — W GRUPIE A

POJEDYNEK Czechosłowacja — Japonia zainaugurował serię spotkań eliminacyjnych olimpijskiego turnieju hokejowego. Zwyciężyli Czechosłowacy — 8:2 (1:0, 4:1, 3:1).

Tak więc Czechosłowacja występować będzie w grupie „A", natomiast Japonia w grupie „B".

W drugim czwartkowym meczu w hali lodowej Makomanai hokeiści Szwecji zapewnili sobie awans do grupy „A" turnieju olimpijskiego bijąc reprezentację Jugosławii 8:1 (0:0, 4:0, 4:1). Jugosłowianie wystąpią w grupie „B".

Pierwszy dzisiejszy mecz USA — Szwajcaria wygrali Amerykanie 5:3 (2:1, 1:1, 2:1), awansując także do grupy „A".

Z ostatniej chwili

TRZY reprezentantki NRD w saneczkarstwie zajęły po dwóch ślizgach najdogodniejsze pozycje wyjściowe do walki o olimpijskie medale.

Oto kolejność po dwóch ślizgach w jedynkach saneczkowych kobiet:

1. Anna-Maria Mueller (NRD) — 1.30,0 (45,0 i 45,0).
2. Ute Ruhrold (NRD) — 1.30,18 (44,95 i 45,23).
3. Margit Schumann (NRD) — 1.30,18 (44,95 i 45,33).
4. Yuko Otaka (Japonia) — 1.30,86 (45,21 i 45,65).
5. Elisabeth Demleitner (NRF) — 1.31,02 (45,45 i 45,62).
6. Halina Kanasz (Polska) — 1.31,64 (45,66 i 45,98).
7. Wiesława Martyka (Polska) — 1.31,80 (45,68 i 46,12).
10. Barbara Piecha (Polska) — 1.32,20 (45,96 i 46,24).

* * *

W PIERWSZYM ślizgu jedynek mężczyzn w saneczkach trzy najlepsze wyniki uzyskali zawodnicy NRD: Wolfgang Scheidel — 53,17, Harald Ehrig — 52,90 i Klaus Bonsack — 52,98. Dalsza kolejność: 4. Leonhard Nagenrauft (NRF) — 53,00, 5. Josef Fendt (NRF) — 53,05, 6. Wolfgang Friedler (Austria) — 53,06.

* * *

W HALI Mikaho 19 łyżwiarek z 14 krajów kreśliło w piątek na lodzie pierwsze figury jazdy obowiązkowej. Bezkonkurencyjną okazała się mistrzyni świata, Austriaczka Beatrix Schuba. Po trzech figurach ma ona 56 pkt przewagi nad Amerykanką Julie Holmes oraz blisko 60 pkt. przewagi nad mistrzynią USA, Janet Lynn-Nowicki.

PODZIAŁ MEDALI:

PODZIAŁ medali XI Zimowych Igrzysk Olimpijskich po piątkowych konkurencjach:

	złote	srebrne	brązowe
Holandia	1	—	—
ZSRR	1	—	—
Norwegia	—	2	2

KLASYFIKACJA

NIEOFICJALNA klasyfikacja zespołowa XI Zimowych Igrzysk Olimpijskich po piątkowych konkurencjach (1 miejsce — 7 pkt., 2 miejsce — 5 pkt., 3 miejsce — 4 pkt., 4 miejsce — 3 pkt., 5 miejsce — 2 pkt., 6 miejsce — 1 pkt.):

1.	Norwegia	— 50 pkt.
2—3.	Holandia, ZSRR	— 8 pkt.
4.	Szwecja	— 6 pkt.
5.	NRF	— 2 pkt.

Szczecinianie wśród najlepszych polskich pięściarzy

Klasyfikacja „Boksu"

REDAKCJA „Boksu" opublikowała listę najlepszych polskich pięściarzy, seniorów i juniorów, w roku 1971. Klasyfikacja obejmuje po 10 zawodników z każdej wagi. Lista zestawiona została po dokładnej analizie ich startów w najpoważniejszych imprezach międzynarodowych oraz krajowych.

W poszczególnych wagach pierwsze miejsca zajęli: w papierowej — Rożek, w muszej — Błażyński, w koguciej — ex aequo Kokoszka i Krampa, w piórkowej — Tomczyk, w lekkiej i lekkopółśredniej — Szczepański (startował w obu wagach), w półśredniej — Stawski, w lekkośredniej — Rudkowski, w średniej — Stachurski, w półciężkiej — Gortat i w ciężkiej — Trela.

NA listach najlepszych znajdują się również pięściarze szczecińscy. W wadze muszej — Kaczorkiewicz sklasyfikowany został na 5 miejscu, w lekkopółśredniej — Pierwieniecki zajmuje trzecią lokatę, a w półśredniej — Sobański — dziesiątą. W grupie najlepszych juniorów mamy aż 9 reprezentantów. W wadze muszej RUTH uznany został za najlepszego polskiego pięściarza. Na 10 pozycji jest Goliński. W koguciej — Poznalski zajmuje drugie miejsce, w piórkowej — Bakała sklasyfikowany został na trzecim miejscu. Trzecią lokatę na liście najlepszych bokserów wagi lekkiej zajmuje również Tabor. W lekkopółśredniej — Wiśniewski wytypowany został ex aequo z 5 innymi zawodnikami na miejsca od 8 do 10. W półśredniej podobnie sklasyfikowany jest Wardęga. Ponadto Kachnowicz w wadze lekkośredniej i Chmielewski w ciężkiej zajmują drugie lokaty.

Szczególnie wysoko, jak widać notowana jest na krajowej arenie młodzież, co pozwala z nadzieją patrzeć na przyszłość tej dyscypliny sportu w naszym województwie. (g)

PIERWSZYM „bohaterem" Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sapporo został austriacki narciarz Karl Schranz, na którego niczym grom z Olimpu spadła decyzja o dyskwalifikacji. Obecnie w Sapporo mówi się o olimpiadzie, że przejdzie ona do historii, jako igrzyska „afery Schranza".

Na zdjęciu: Karl Schranz (w środku). (CAF)

Matusiak wśród najlepszych

PIERWSZE MIEJSCE w plebiscycie na 10 najlepszych sportowców klubów gwardyjskich w roku 1971 zajął lekkoatleta stołecznej Gwardii **Jan Werner.** Na piątym miejscu natomiast uplasował się kolarz szczecińskiej Arkonii, **Wojciech Matusiak,** trzeci na liście najlepszych sportowców Ziemi Szczecińskiej w roku ubiegłym. (g)

SIATKARZE zagrożeni spadkiem

PO kolejnej serii spotkań o mistrzostwo II ligi siatkówki mężczyzn drużyna szczecińskich akademików zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli i jest poważnie zagrożona spadkiem. Zdecydowanym liderem tabeli jest mielecka Stal, która z 18 rozegranych spotkań przegrała tylko jeden mecz.

A oto wyniki ostatniej serii spotkań: Stal M. — AZS II Politechnika W-wa 3:0 i 3:0, AZS L. — Calisia 3:1 i 3:0, Warszawianka — AZS G. 1:3 i 2:3, Start — AZS Szczecin 3:0 i 3:0.

TABELA

1. Stal Mielec	17	51—5
2. AZS Gdańsk	16	49—19
3. Calisia	11	37—29
4. Warszawianka	10	33—29
5. Start Gdynia	7	34—37
6. AZS Lublin	5	19—42
7. AZS Szczecin	4	16—46
8. AZS II Polit.	2	14—51

(g)

IMPREZY SPORTOWE

SOBOTA

GODZ. 16 — **hala WDS** — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi Czarni Szczecin — Pomorzanin Toruń.

GODZ. 17 — **basen WDS** — mistrzostwa GKS Arkonia w pływaniu.

GODZ. 19 — **hala WDS** — mecz koszykówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi Pogoń Szczecin — AZS Toruń.

GODZ. 18 — **sala WZSP przy ul. Wielkiej** — mecz tenisa stołowego o mistrzostwo II ligi Czarni Szczecin — Polonia Chodzież.

Migawki

EPIDEMIA grypy przerzedziła szeregi uczestników biegu na 30 km. Wskutek przeziębienia na starcie nie stanęli w ostatniej chwili dwaj zawodnicy, zaliczani do grona faworytów — Szwed Tommy Limby i reprezentant NRD Gerhard Grimmer.

* * *

Zwycięstwo Wiedienina oklaskiwał m. in. cesarz Japonii Hironito, który obecny był na trybunie honorowej podczas biegu na 30 km.

* * *

Gęsty tłum otaczał w czwartek wszystkie stoiska pocztowe w Sapporo. Wiele osób chciało „złowić" okolicznościowe znaczki pocztowe wydane z okazji Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Na jednym widnieje zjazdowiec na Górze Iniwa (wartość 20 yenów), na drugim dwójka bobslejowa (również cena 20 yenów), wreszcie na trzecim — para łyżwiarzy figurowych (znaczek podwójnego formatu). Znaczki te noszą napis „Nippon" i posiadają rysunek pięciu kół olimpijskich.

Poszukiwane są również stemple pierwszego dnia obiegu znaczków z japońskim tekstem „Pamiątkowy stempel Igrzysk Zimowych w Sapporo". Inne stemple specjalne to: „Wioska Olimpijska" oraz w języku angielskim — „Jedenasta Zimowa Olimpiada". Datownik „47.2.3" oznacza: 47 rok panowania cesarza, drugi miesiąc, trzeci dzień.

PRÓBA PODPALENIA DOMU DR PRUCKNERA

WIADOMOŚĆ o olimpijskiej dyskwalifikacji Karla Schranza wywołała falę protestów w Austrii. Kibice są zdania, że na znak solidarności ze Schranzem cała ekipa austriacka powinna wycofać się z Igrzysk w Sapporo. Działaczom zarzuca się zdradę i tchórzostwo. Na adres prezesa Austriackiego Związku Narciarskiego Karla Heinza Klee napływają anonimowe listy z pogróżkami.

Jakiś fanatyk sportowy usiłował podpalić dom prezesa Austriackiego Komitetu Olimpijskiego dr Heinza Pruckнera. Oblał benzyną schody i drzwi wejściowe, wzniecił ogień i zbiegł. Pożar ugasiła synowa dr Pruckнera. Szkody wyniosą ok. 400 dol.

INA — reprezentacyjny klub Goleniowa

W LICZĄCYM 15 tysięcy mieszkańców Goleniowie działają dwa kluby sportowe — Ina i Birkut. W Birkucie goleniowska młodzież uprawia kolarstwo, Ina natomiast prowadzi działalność w 5 sekcjach: piłki nożnej, bokserskiej, siatkówki, brydżowej i szachowej, zrzeszając 250 sportowców. Ambicją goleniowskich władz, działaczy i członków klubu, jak również licznych sympatyków sportu jest wprowadzenie Iny do grona liczących się w naszym województwie klubów sportowych.

W ostatnich kilku latach w działalności Iny nastąpił pewien regres. Jego wynikiem było m. in. rozwiązanie sekcji bokserskiej, z nim również wiąże się spadek piłkarzy z ligi okręgowej do A klasy. Kryzys, nękający goleniowski klub został jednak przełamany. We wrześniu powołano nowy zarząd klubu na czele z energicznym dyrektorem Zakładów Przemysłu Drzewnego — Wilhelmem Kuryczem. Powstała również Rada Klubu złożona z dyrektorów, przedstawicieli rad robotniczych i zakładowych przedsiębiorstw opiekujących się klubem. Nowy zarząd szybko przystąpił do działania. Już w październiku reaktywowano działalność sekcji bokserskiej. Zwiększono grono patronujących zakładów pracy. Aktualnie najwięcej pomagają mu: Fabryka Mebli, Zakłady Przemysłu Drzewnego, Fabryka Opakowań Blaszanych, WSS Społem, POMet.

— **Działalnością naszego klubu chcemy zainteresować wszystkie goleniowskie zakłady pracy — mówi dyrektor W. Kuryicz. Pozwoliłoby to nam na stworzenie silnego, prężnie działającego klubu. Naszą koncepcję w pełni popiera Komitet Powiatowy PZPR, który pomaga nam ją realizować i na co dzień z pełnym zrozumieniem podchodzi do naszej działalności.**

„Właśnie w dniu, w którym złożyliśmy wizytę w Goleniowie, odbyło się kolejne spotkanie I sekretarza KP Stanisława Stolarczuka z działaczami Iny. Była to robocza narada, na której wiele mówiono przede wszystkim o obiektach sportowych. Bez nich trudno bowiem myśleć o wprowadzeniu Iny do grona liczących się w województwie klubów sportowych, o przyciągnięciu do sportu licznych rzesz młodzieży, czy też o stworzeniu pracownikom goleniowskich zakładów pracy godziwych warunków do rekreacji.

GOLENIÓW ma duże szanse, jeszcze do roku 1975 stać się miastem dysponującym zupełnie przyzwoitą bazą obiektów i urządzeń sportowych.

Aktualnie powstaje w Goleniowie pod egidą Społecznego Komitetu Budowy, przy wydatnej pomocy zakładów pracy, kompleks urządzeń sportowych. Jest to duże przedsięwzięcie. Zakończenie prac spodziewane jest w przyszłym roku. W skład kompleksu, dysponującego już obecnie zapleczem socjalnym (w stanie surowym) wejdą: boisko do piłki nożnej, bieżnia i urządzenia lekkoatletyczne, asfaltowe boiska do piłki ręcznej, koszykówki i siatkówki oraz korty tenisowe. Również, w pewnej mierze czynem społecznym przy pomocy zakładów pracy ma być wykonana w Goleniowie do roku 1974 hala sportowa. Będzie ona usytuowana niedaleko stadionu, z którym stworzy niejako drugi kompleks obiektów sportowych. Dodajmy, że w tym roku na goleniowskim stadionie rozpocznie się remont. Na dwa sezony piłkarze będą więc musieli się przenieść na inne boisko na terenie powiatu. W ramach remontu na stadionie Iny, wybudowany będzie nowy pawilon sportowy, powiększona zostanie bieżnia.

Już obecnie w mieście tym rozwiązany został w zasadzie, istniejący np w Szczecinie problem niedostatku asfaltowych boisk przyszkolnych. Boiska takie są w Goleniowie 3. Służą one młodzieży z 4 szkół podstawowych i Liceum Ogólnokształcącego. Przy wspomnianych szkołach są 4 sale gimnastyczne. Korzystają z nich również sportowcy. Istotnym problemem jest jednak w Goleniowie brak urządzeń sportowych dla młodzieży uczęszczającej do szkół przyzakładowych. Jednowymiarową salę i boisko będzie miała dopiero nowo budowana zasadnicza szkoła zawodowa, która oddana ma być do eksploatacji w 1973 r.

— **W bliskim sąsiedztwie stadionu wybudowana zostanie goleniowska hala sportowa** — mówi I sekretarz KP — S. Stolarczuk. **W niewielkiej odległości od tych obiektów ma powstać nowa szkoła podstawowa dysponująca salą gimnastyczną i boiskiem asfaltowym. Obecnie rozważamy koncepcję zrezygnowania z sali gimnastycznej — młodzież będzie mogła korzystać z hali sportowej i wstawienia w jej miejsce do planów — basenu.**

GDYBY słuszna — naszym zdaniem koncepcja budowy basenu w miejsce sali gimnastycznej została zrealizowana, nowa szkoła dysponowałaby doskonałymi warunkami do rozwijania sportu. Cichym marzeniem goleniowskich działaczy jest stworzenie w niej w przyszłości szkoły sportowej.

Goleniów ma szanse zrobić w sporcie karierę. Wierzymy, że ambitne plany zostaną zrealizowane a goleniowska Ina znajdzie miejsce w wojewódzkiej czołówce.

JACEK GRAŻEWICZ

SPORT W POWIATACH

PIĄTEK
4 LUTEGO

DZIŚ: Andrzeja
JUTRO: Adelajdy

POGODA

ZACHMURZENIE małe, temp. maksymalna 0 st. Wiatry umiarkowane, południowo-wschodnie.

TEATRY

POLSKI (tel. 257-37) „Dundo Maroje" g. 19.30; sobota: „Panna Mabezewska" g. 19.30; MUZYCZNY — nieczynny; sobota: „Cygańska miłość" g. 19.30.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Trzecia część nocy" g. 15.30, 18, 20.30 — pol. od lat 18; sobota: „I znów skaczę przez kałuże" g. 10.30, 13, 15.30; „Trzecia część nocy" g. 18, 20.30; „Julietta i duchy" g. 22.15 — wł. od lat 18; **KOSMOS** (tel. 355-02) „Perła w koronie" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. od lat 14 (piątek i sobota); **KOLOSSEUM** (tel. 434-14) „Dwoje na huśtawce" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — USA od lat 16 — panoram.; sobota: „Popierajcie swego szeryfa" g. 9, 11.15 — USA od lat 11; „Dwoje na huśtawce" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — panoram. od lat 16; **BAŁTYK** (tel. 733-33) „Mayerling" g. 10.30, 13.30, 16.30, 19.30 — fr. od lat 14 — panoram. (piątek i sobota); **POLONIA** (tel. 218-34) „Spartakus" g. 13.30; „Viva Tepepa" g. 17.30, 20 — wł. hiszp. od lat 16 — panoram.; sobota: „Cudowna lampa Aladyna" g. 10, 11.30 fr. od lat 7; „Księga dżungli" g. 13, 15, 19 — radz. od lat 14 — cz. I i II — panoram.; **PIONIER** (tel. 475-02) „Fałszywy dziadek" g. 10; „Winnetou" g. 11, 13, 15 — jug. od lat 11 — panoram. cz. I; „Jeden dzień niesmiertelności" g. 17; „Kryptonim „Nektar" g. 18, 20 — pol. od lat 14 — panoram.; „Zbieg z Alcatraz" g. 22 (piątek i sobota); **MARS** — „Gott mit uns" g. 17, 19.30 — jug. od lat 16 (piątek i sobota); **FALA** — „Tłno nie śmieci porwany" g. 16, 19.15 — NRD od lat 16 (piątek i sobota); **PROMIEŃ** — „Dyrygent" g. 16, 18.15, 20.30 — radz. od lat 14 — panoram.; sobota: nieczynne; **ECHO** (Krzekowo) „Walka o Rzym" g. 18, 20 — rum. od lat 14 — panoram. cz. II (piątek i sobota); **SZMARAGDOWE** (Gurowo) „Mirai" g. 19.30 — USA od lat 14; sobota: „Na torze czeka morderca" g. 17, 19 — czeski od lat 14; „Zakazane piosenki" g. 21 — pol. od lat 12; **MEWA** (Zelechowo) „Komisarz Pepe" g. 16 — wł. od lat 16 — panoram.; sobota: „Jeszcze słychać śpiew i dzwięk konii" g. 18 — pol. od lat 14; **PRZYJAZŃ** (Dąbie) „Twarz anioła" g. 17, 19 — pol. od lat 16 (piątek); **HUTNIK** (Stołczyn) „Nowa misja korsarza" g. 17, 19 — fr. od lat 11 — panoram.; sobota: „Kto wierzy w bociany" g. 17, 19 — pol. od lat 16; **1 MAJ** (Żydowce) „Unkas ostatni Mohikanin" g. 17, 19 — rum. od lat 11 (piątek); **BAJKA** (Police) „Pogromca zwierząt" g. 17, 19 — rum. od lat 14 (piątek i sobota); **SYRENKA** (Jasienica) „Swieć moja gwiazdo" g. 18 — radz. od lat 14 (piątek); **ZAFOKA** (Nowe Warpno) „Spojrzenie na wrzesień" g. 17 — pol. od lat 14; „Dwaj panowie bez parasola" g. 19 — rum. od lat 16; **PANORAMA** (Stargard) „Dzięcioł" g. 17.30, 19.30 — pol. od lat 18 (piątek i sobota); **DAR** (Stargard) „Trąd" g. 16, 18, 20 — pol. od lat 16 (piątek i sobota); **WISŁA** (Goleniów) „Zabawa w masakrę" g. 18, 20 — ang. od lat 16; sobota: „Perła w koronie" g. 10, 20 — pol. od lat 14; **GRYF** (Gryfino) „Milion za Laurę" pol. od lat 14; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Wyzwolenie" radz. od lat 14 — cz. I i II; **REPERTUAR KIN** — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Nasz kraj — Polska" g. 11—20.

KLUBY

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Ostatnie wakacje" g. 18, 20 — radz. od lat 14 — panoram. (piątek i sobota);

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Sztuka polska od końca XVIII w.; Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; 800-lecie pieniądza zachodniopomorskiego; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów monety i rzemiosła na Pomorzu Zachodnim: Wystawa Nabytków Muzeum Narodowego w Szczecinie g. 9—15; WDK ZAMEK — Akt w fotografii W. Michalika g. 11—18. BRAMA KRÓLEWSKA — Pl. Hołdu Pruskiego — plakat turystyczny g. 11—19; KLUB GARNIZONOWY — Warzywniaka 5 — gazetki ścienne poświęcone 30-leciu PPR — g. 16—19.

DYŻURY

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA — al. Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; OGÓLNA — al. Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNE: al. Piastów 58 — g. 20—7; NR 2 — Nad Odrą 13 g. 15—8; SKÓRNO-WENEROLOGICZNE: H. Pobożnego 14 — g. 8—17; M. Buczka 6 — g. 8—16.30; Nad Odrą 14 — g. 8—19; Kapitańska 3 — g. 8—15; Woj. Pol. 101 — g. 8—17.

SOBOTA

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; WEWN. — Unii Lubelskiej; CHIR. — Kolejowy; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi: (poradnie te same co w piątek).

APTEKI

NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 7 — 5 Lipca 7 — tel. 443-38; POGOTOWIE PRACY APTEK: NR 11 — Dąbie; NR 12 — Podjuchy; NR 62 — Zdroje.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-23 i 460-24. Pociągi przyjeżdżające — 916. Pociągi odjeżdżające — 917.

ELDOM — Punkt informacyjny „Łączność z Klientem" — czynny w poniedziałki od g. 11—17; pozostałe dni od g. 9—17, Mariacka 10a — tel. 345-97.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 Igrzyska Olimpijskie w Sapporo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Nowela filmowa „Beczka Amontillado". 21.55 Dziennik TV. 22.10 Igrzyska Olimpijskie w Sapporo. 22.45 Politechnika TV (powtórzenie).

SOBOTA

9.25 XI Igrzyska Olimpijskie w Sapporo. 9.55 Zoologia dla klas VII. 10.25 Nowela filmowa „Beczka Amontillado". 10.50 Film węg. „Doktor Halasz". 11.55 Geografia dla klas VIII. 12.45 Biologia dla klas IV lic. 15.50 „Od wsi do wsi". 16.10 Radiokaza szkolna zapowiada. 16.30 Dziennik TV. 16.40 Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Sapporo. 19.20 Dobranoc dzieciom — supełki — węzełki. 19.30 Monitor. 20.20 Film fr. „Królowa Margot". 22.25 Dziennik TV. 22.45 „Perskie oko" — program rozrywkowy. 23.25 XI Igrzyska Olimpijskie w Sapporo.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14 Sapporo 72. 16.15 „Ty i twój ogród". 16.30 Widowisko dla dzieci. 17 Wiadomości. 17.05 Sapporo 72. 17.10 Dla młodych ludzi. 17.40 „Wielkie gwiazdy w małych rolach". 18 Sapporo 72. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Zatoka Biskajska". 19.25 — Prognoza pogody. 19.30 Kronika. 19.50 Sapporo 72. 20.35 Program rozrywkowy. 21.40 Film radz. „Dżamila". 23 Kronika. 23.10 Sapporo 72.

SOBOTA

7.40 Gimnastyka. 7.50 Z pierwszej ręki. 8.30 Kronika. 8.55 Sapporo 72. 10.40 Film „Dżamila". 12 Wiadomości. 12.05 Wiadomości z Sapporo. 12.10 Profesorowie odpowiadają na pytania. 14 Wiadomości z Sapporo. 16.10 Nowości nauki i techniki. 16.35 „Ślady na kamieniu". 17 Wiadomości. 17.05 Sport. 18 Sapporo 72. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 19.50 Sapporo 72. 20.35 Pryzor i Krystyna". 21.35 Film „Morderca na szynach". 23.05 Kronika. 23.15 Sapporo 72.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 16, 18.50, 20, 23, 24
15.05 Słuchowisko „Niespokojne godziny". 15.45 „Czarne sombrero". 16.05 „Alfa i Omega". 16.30 Popołudnie z młodością. 17.50 Radio-kurier. 18.10 Przy okrągłym stole. 18.40 Rozmowa z Moniką. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Kupić nie kupić. 19.45 Koncert życzeń. 20.35 Kronika sportowa. 21 Gospodarskie rozmowy. 21.15 Z księgarskiej lady. 21.30 „Człowiek i twórca" 22—23 Szczecin UKF. 22 Magazyn studencki. 23.10 Sprawozdanie z XVIII Zjazdu ZLP w Łodzi. 23.20 Kwartet smyczkowy W. Lutosławskiego.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 16, 18, 22, 23.50;
SERWIS RYBACKI: 18.15, 24

15 Koncert chóru rozgł. wrocławskiej. 15.20 Śpiewa Alain Barriere. 15.35 Sceny z oper francuskich. 16.05 Radiorekalama. 16.15 „Jubileuszowe wodowanie". 16.35 Muzyka operowa. 17.15 Sprawy do załatwienia. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 „Sonda". 19.15 Lekcja j. angielskiego. 19.30 Transmisja koncertu symfonicznego. 19.59 Dyskusja literacka. 20.19 D.c. konceriu. 22.33 Karnawałowe rytmy. 0.05—3.00 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

15 „Asaki — znaczy Poranne Słońce". 15.10 Album muzyki uniwersalnej. 15.35 Harbarzyńca z ogrodzie poety. 15.50 Sylwetki jazzowe. 16.30 Śpiewa trio „De Santa Cruz". 16.45 Nasz rok 72. 17.30 „Jeździcy". 17.40 ABC rock and rolla. 17.55 Radiowa encyklopedia kultury. 18.30 Mój magnetofon. 19 „Ogniem i mieczem". 19.20 Tylko po hiszpańsku. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20 „Kołysanka dla Iwa". 20.25 Ilustrowany tygodnik rozrywkowy. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.05 Koncert tylko dla melomanów.

Wyleg, hodowla i przetwórstwo w jednej gestii

Więcej drobiu trafi na rynek

1 STYCZNIA br. powstało nowe przedsiębiorstwo — **Szczecińskie Zakłady Drobiarskie.** Zostało ono utworzone z połączenia dawnych Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Hodowli i Wylęgu Drobiu.

Fuzja tych przedsiębiorstw sprzyjać będzie intensyfikacji produkcji drobiarskiej. Zarówno bowiem wylęg drobiu jak i hodowla oraz jego przetwórstwo znajdzie się w gestii jednego zakładu. Można więc będzie działać bardziej operatywnie i lepiej planować rozwój bazy produkcyjnej w oparciu o aktualne analizy potrzeb rynku. Szczecińskiemu przedsiębiorstwu podlega 12 zakładów wylęgowych drobiu, 3 zakłady produkcji i hodowli brojlerów oraz Zakład Jajczarsko-Drobiarski w Goleniowie.

Rosnące spożycie drobiu w województwie będzie w coraz większym stopniu zaspokajane przez własną produkcję. W roku 1972 rynek szczeciński otrzyma m. in. 2 400 ton drobiu świeżego i mrożonego. Będzie, to więc o 400 ton więcej niż w roku ubiegłym. Ponadto przewiduje się sprzedaż 80 mln jaj, z czego dostawy z terenu województwa pokrywają zaledwie 32 mln jaj. Również w zaopatrzeniu rynku w drób korzystamy z pomocy innych województw. Jeśli bowiem miesięcznie sprzedajemy około 200 ton drobiu, to prawie 50 ton pochodzi z „importu" spoza Pomorza Zachodniego.

Oczywiście niski stan hodowli drobiu w woj. szczecińskim jest wynikiem wieloletnich zaniedbań, które szczególnie w ostatnim okresie są sukcesywnie usuwane. Coraz więcej rolników indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów chce we własnie na hodowlę drobiu, która przynosi niezłe zyski. Pod warunkiem oczywiście, że oparta jest o duże, mające około 4 tys. sztuk niosek fermy. Ten kierunek popierany jest i stanowi perspektywę zapewnienia naszemu województwu samowystarczalności w zakresie zarówno mięsa drobiowego jak i jaj. Pod koniec bieżącej 5-latki uważa się, że będziemy mieli pod dostatkiem drobiu z własnej szczecińskiej hodowli. (kk)

Uwaga Czytelnicy

RADCA PRAWNY „Kuriera" nie będzie przyjmować w sobotę 5 bm. Następny dzień udzielania porad prawnych 9. II. (środa), godz. 15.

PRACA

GOSPOSIA szuka stałej pracy. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 863.

ZAOPIEKUJĘ się jednym lub dwojgiem dzieci we własnym domu. Szczecin-Pogodno, ul. Janickiego 21/7. 896-G

POTRZEBNA opiekunka do 10-miesięcznego dziecka na 7 godzin dziennie. Tel. 290-97. 902-G

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM willę do wykończenia, Poznań-Plewiska. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 887.

SPRZEDAM pół willi komfortowej w Szczecinie — 5 pokoi, kuchnia i 2 pokoje, kuchnia, I, II piętro, garaż, ogródek. Tel. 205-49. 888-G

RÓŻNE

POGOTOWIE Telewizyjne ZURIT, ul. Obr. Stalingradu 13, tel. 356-96 dokonuje napraw w warsztacie i w domu Klienta. Udziela 6-miesięcznej gwarancji! Zgłoszenia od godz. 8—20. 283-K

GARAŻ, murowany z kanałem — ul. Pocztowa odnajmę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 884.

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 75-821, Dudzik. 1194-G

POGOTOWIE Telewizyjne, Dydo, tel. 367-18. 958-G

KUPNO

MAGNETOFON samochodowy kupię. Swinoujście, tel. 39-72. 881-G

SPRZEDAŻ

„WARTBURGA" 353 po przebiegu 42 000 — sprzedam. Skłodowskiej 5.
893-G

SZCZENIĘTA boksery rodowodowe sprzedam. Tel. 746-44. 869-G

MZ 250/2 z osłonami sprzedam. Woj. Polskiego 56/2. 876-G

Z POWODU wyjazdu sprzedam telewizor, meble i różne rzeczy. Szczecin, Szarotki 3/13.
878-G

PIANINO, telewizor, amerykankę 2-osobową, różne meble sprzedam. Szymanowskiego 8/2
879-G

TANIO sprzedam różne meble. Szczecin, Krzywoustego 7/13 od godz. 17 891-G

ŁÓŻECZKO z materacem, fotele supełkowe, import sprzedam. Tel. 447-41. 894-G

MEBLE sypialne, jasne sprzedam. M. Gorkiego 31/1 895-G

LOKALE

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje samodzielnego mieszkania. Szczecin, Santocka 4a/2 po godz. 17 873-G

M-4, telefon zamienię na równorzędne M-2. Tel. 755-04 godz. 16—18 892-G

2 POKOJE z kuchnią w Cieszynie zamienię na równorzędne lub na domek przeznaczony do sprzedaży w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin — Gumieńce, Kielecka 172, Piecuch 877-G

POSZUKUJĘ małego mieszkania na okres 1 roku. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 897

PANIENKA pracująca poszukuje pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 900

BEZDZIETNE małżeństwo, członkowie spółdzielni poszukuje mieszkania M-2 lub M-3 na okres 2 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 903

2 MAŁE pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, c.o., etażowe oficyna, parter zamienię na większe lub domek Jagiellońska 87/22, telefon 373-62. 833-G

POKÓJ odnajmę jednemu lub dwom panom. Gumieńce, Zabuzańska 49 po 16-tej. 839-G

POKÓJ odnajmę panu. Gumieńce, Reczańska 5, tel. 39-514. 832-G

POKÓJK odnajmę panu lub bezdzietnemu małżeństwu. Szarotki 1/26 843-G

PRZETARG

Biuro Ekonomiczno-Finansowe PTTK w Szczecinie, pl. Batorego 2 przyjmie ajenta do prowadzenia sezonowej działalności gastronomicznej systemem ajencji zryczałtowanej w naszym obiekcie turystycznym w Międzyzdrojach przy ul. Małej 1. Oferty mogą składać osoby pełnoletnie, nie karane, posiadające udokumentowane kwalifikacje zawodowe. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Ekonomiczno-Finansowe PTTK Szczecin, pl. Batorego 2, pokój 3, gdzie można uzyskać informacje. Dyrekcja Biura zastrzega sobie prawo wyboru kandydata bez podania przyczyn. Otwarcie ofert nastąpi 17.11.72 r.
895-K

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego Dział Szkolenia, Szczecin, pl. Kilińskiego 3 zatrudni na kursach wieczorowych i zaocznych wykładowcę-dziewiarkę (mistrz, technik). Zgłoszenia: Dział Szkolenia, pokój 25, tel. 217-1.
894-K

Oddział Ruchowo-Handlowy PKP w Szczecinie, ul. Czarneckiego nr 9 przyjmie do pracy mężczyzn na stanowiska wspólne — manewrowy, zwrotniczy, konduktor hamulcowy. Warunki przyjęcia: ukończony 18 rok życia, I kat. zdrowia, ukończone wykształcenie podstawowe, nieskazalność sądowa. Kandydaci do pracy otrzymują w okresie trwającego 16-tygodniowego szkolenia wynagrodzenie w wysokości 1 800 zł, po ukończeniu szkolenia istnieje możliwość zarobku w węźle szczecińskim do 2 500 złotych. Niezależnie od tego bezpłatna opieka lekarska, deputat węglowy i po przepracowaniu roku — umundurowanie, 12 bezpłatnych biletów dla siebie, 3 dla członków rodziny oraz 80% zniżka na przejazd koleją. Chętni do pracy mogą zgłaszać się w godz. 7.30 do 14.30 w Oddziale Ruchowo-Handlowym w Szczecinie, ul. Czarneckiego nr 9 pokój nr 32, względnie u najbliższego zawiadowcy stacji węzła szczecińskiego bez skierowań z Wydziału Zatrudnienia.
252-K

Dyrekcja MHD Art. Spoż. w Szczecinie, ul. Dworcowa 1 a zatrudni natychmiast rozlewiciela mleka na umowie — zlecenie. Wysokość wynagrodzenia wynosić będzie 34 gr od 1 litra rozniesionego mleka.
893-K

Zespół Elektrowni Szczecin w Szczecinie, ul. Szczawiowa 25, zatrudni natychmiast 2 inżynierów lub techników budowlanych z uprawnieniami na stanowisko inspektora nadzoru. Płaca od 3 000 do 3 600 zł miesięcznie i premia, deputat węgla i energii elektrycznej. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, tel. 380-61, wew. 150.
901-K

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Instal" w Szczecinie zatrudni zaraz kierownika działu produkcji montażowej, 2 kierowników grupy robót, wymagane wykształcenie wyższe o specjalności wod.-kan. instalacje sanitarne i klimatyzacja, 2 inspektorów produkcji montażowej, 2 st. projektantów w dziale przygotowania produkcji wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne, technika bhp, kosztorysanta do działu przygotowania produkcji z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym, głównego technologa i kierownika rozdzielni i technologa do Zakładu Produkcji Pomocniczej, wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne, 2 st. księgowe do księgowości finansowej, wymagane wykształcenie zgodne z danym stanowiskiem. Na w/w stanowiska wymagana co najmniej 4-letnia praktyka. Jednocześnie przedsiębiorstwo zatrudni: 2 cieśli, zbrojarza, 3 betoniarzy, blacharzy, ślusarzy, spawaczy gazowych i elektrycznych, monterów wod.-kan. i c.o. i pomocników monterów do pracy na terenie Szczecina, powiatu i województwa. Praca akordowa. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Informacji udziela dział kadr, pokój 4 tel. 435-04 w godz. od 7 do 15.
245-K

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego Hurtownia w Stargardzie Szczecińskim, ul. Bolojanisa 1a przyjmie do pracy magazynierów artykułów spożywczych, mężczyzn lub kobiety. Wymagane wykształcenie średnie lub podstawowe i 5 lat praktyki. Wynagrodzenie zasadnicze do 1 900 zł, 20 proc. premii oraz dodatek za odpowiedzialność materialną do 900 zł, w zależności od posiadanych kwalifikacji.
895-K

POKÓJ odnajmę bezdzietnemu małżeństwu. Tel. 768-29. 846-G

2 POKOJE, wspólna kuchnia, róg ulic: Jagiellońskiej — Śląskiej zamienię na samodzielne. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 847.

PISZ na Mazurach — mieszkanie dwa pokoje z kuchnią i łazienką, c.o., gaz zamienię na równorzędne lub mniejsze w Szczecinie lub Stargardzie, mogą być piece. Wiadomość: Szczecin, ul. Kaszubska 17/11. 852-G

ZGUBY

ZAGUBIONO pieczątkę o treści: „Wojskowe Przedsiębiorstwo Hand. 330" 1081-G

ZGUBIONO przepustkę portową na nazwisko Danuta Korpik 1082-G

ROMUALD Zenon Horosz zgubił przepustkę stoczniową 1088-G

ZGUBIONO legitymację służbową nr 3 ZUS-Opole na nazwisko Anna Rękawek 1091-G

SKRADZIONO dokumenty mistrzowskie: dyplom i legitymację wystawione na nazwisko Mieczysław Ulrych 1095-G

ZGUBIONO bilet wolnej jazdy MPK na nazwisko Róża Kacalska. 1109-G

LECH Derenda zgubił przepustkę PRCiP 1117-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową nr 80941 na nazwisko Kazimierz Suski 1100-G

SZCZECIŃSKIE Przedsiębiorstwo Obrotów Produktami Naftowymi CPN zgłasza zagubienie 2 pieczątek: „Szczecińskie Przeds. Obr. Prod. Naftowymi CPN, Stacja Benzynowa 44, Szczecin, Kasa Walutowa nr 1402/1", „Szczecińskie Przeds. Obr. Prod. Naf. CPN, Stacja Benzynowa nr 44, Szczecin, Kasa Walutowa nr 1402/2"
1128-G

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), R. Gomerski (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekretarz redakcji), E. Wituszyński, J. Timen TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 wewn. 83; dział miejski 462-35 dział morski 427-77; dział sportowy 37-936; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja dyżurna (po godzinie 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumerata na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruchu". Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. M-2

USTAŁY trwające kilka dni opady śniegu. Na ulicach i placach pozostały natomiast liczne pryzmy zgarniętego przez dozorców śniegu. Wzorem lat ubiegłych, przedwczoraj przystąpiono do wywożenia go z najbardziej uczęszczanych placów i ulic w mieście. Operacja ma mniejsze rozmiary, niż przed laty, stwierdzono bowiem, że jej koszty były wówczas niewspółmierne do uzyskanych efektów. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania wspólnie z 9 innymi przedsiębiorstwami, które zadeklarowały swój udział w akcji, wywoziły wczoraj śnieg m.in. z pl. Żołnierza, z rejonu Bramy Portowej, z pl. Zwycięstwa, z rejonu pl. Lotników i z ul. Jagiellońskiej.

Na zdjęciu: przykład współdziałania dwóch przedsiębiorstw komunalnych: pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej podczas ładowania śniegu na samochód MPO.

Foto: Al. Wituszyński

Konserwatorzy ADM „przejmują pałeczkę" od SOZG

Czy usługi gazowe wyjdą z impasu?

UŻYTKOWNICY GAZOWYCH PIECYKÓW I KUCHENEK doskonale wiedzą, że dla prawidłowego działania tych urządzeń, konieczne są rozmaite zabiegi, jak czyszczenie oraz drobne przeróbki instalacji wewnętrznej w budynkach, konserwacja i naprawa sprzętu gazowego itp. A więc — tzw. usługi gazowe.

DZIEDZINA ta od lat znajdowała się w impasie. Na wykonanie drobnej czynności lokatorzy czekali często po kilka miesięcy. Niektórych napraw w ogóle nie miał kto wykonywać.

Szczecińskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa, które jako jedyne w naszym mieście na zlecenie administracji budynków zajmowały się świadczeniem tego typu usług, tłumaczyły ową trudną sytuację przede wszystkim brakiem „mocy przerobowej", czyli mówiąc zwykłym językiem — brakiem wystarczającej liczby rzemieślników.

Zgodnie z porozumieniem między SOZG a Wojewódzkim Zrzeszeniem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, od 1 stycznia br. szczecińska gazownia zaprzestała przyjmowania od ADM zleceń na wszelkie usługi gazowe. Czyszczeniem i naprawą instalacji gazowych zajmować się będzie odtąd sama administracja.

Jakie jest uzasadnienie takiego ustawienia sprawy i jakich należy się spodziewać efektów?

W dyrekcji SOZG podano nam kilka powodów zrzeczenia się gazowych usług. Przypomniano więc powtarzany już wielokrotnie argument o trudnościach z realizacją wszystkich tego typu prac. Problem ten stał się obecnie o wiele trudniejszy do rozwiązania wobec konieczności stworzenia specjalnej grupy wykonawczej do przystosowywania urządzeń na gaz ziemny (jak bowiem wiadomo, w najbliższych latach korzystać będziemy w Szczecinie z takiego właśnie paliwa). Do grupy tej skierowano 26 instalatorów, którzy pracują już na terenie województwa, a w roku przyszłym przystąpią do prac w samym Szczecinie.

Zwrócono również uwagę na fakt, że w zasadzie zadaniem zakładów gazownictwa jest produkowanie gazu i dostarczenie go do budynków. Opieka nad instalacją wewnątrz budynków należy już do ADM, a nad urządzeniami w mieszkaniach — do lokatora. W przypadku innych przedsiębiorstw, jak choćby zakładów energetycznych lub przedsiębiorstwa wodociągów i kanalizacji, sprawa została już dawno w ten sposób uregulowana. Tak normuje zresztą rzecz specjalne zarządzenie z 1956 r. (Dz. Ustaw nr 25).

A zatem formalnie wszystko jest w porządku. Tylko jak obecną zmianę odczują lokatorzy? Czy ADM-y są w stanie przejąć wykonywanie gazowych usług?

Rozmawialiśmy na ten temat z dyrektorami większości szczecińskich DZBM-ów. Ich zdania były mniej więcej podobne. Decyzji o zrzeczeniu się gazowni ze świadczenia usług na rzecz ADM nie przyjęto oczywiście nigdzie z entuzjazmem. ADM-owscy rzemieślnicy mają i tak już wystarczająco dużo pracy, aby przyjmować jeszcze dodatkowe obowiązki. Poza tym upłynie nieco czasu, zanim staną się pełnowartościowymi rzemieślnikami — „gazownikami". Jednocześnie jednak we wszystkich DZBM-ach lojalnie stwierdzono, że SOZG uczyniły ze swej strony wiele, aby pomóc zarządom budynków w zorganizowaniu u siebie usług gazowych. Gazownia na swój koszt przeszkoliła 50 konserwatorów z ADM.

Ponieważ w pierwszym etapie konserwatorzy ci, mimo wszystko, mogliby mieć trudności z bardziej skomplikowanymi naprawami, SOZG przekazały 11 swoich monterów do zakładów remontowych DZBM. Poza tym gazownia zobowiązała się służyć pomocą przy trudniejszych naprawach instalacji gazowych w budynkach. Warto też wspomnieć, że SOZG zlikwidowały jedynie usługi na rzecz administracji budynków, nie rezygnując na razie ze świadczeń tzw. usług lokatorskich (przy instalacjach gazowych w mieszkaniach).

Za wcześnie jeszcze na ocenę efektów przeprowadzonej reorganizacji usług gazowych. Należy jednak oczekiwać, że spełni ona cel najważniejszy — przyniesie korzyść lokatorom.

(tawo)

Czas pomyśleć o wiośnie

„UCZNIOWSKIE DRZEWKA" wokół każdej szkoły

POD KONIEC ubiegłego roku w szczecińskich szkołach rozpoczęto szeroką akcję, której celem było podejmowanie uczniowskiego patronatu nad zielenią miejską. Akcja ta przebiega dwoma torami.

Z jednej strony uczniowie otaczają opieką tereny komunalne, nad którymi sprawuje pieczę Zarząd Zieleni Miejskiej. Podpisują oni umowy z tym przedsiębiorstwem i otrzymują nieodpłatnie, w zamian za pomoc, sadzonki krzewów i kwiatów. **Z drugiej zaś strony — chodzi o zagospodarowanie terenów przyszkolnych, otoczenie budynków klombami i „uczniowskimi drzewkami", które posadzone rękami „pierwszaków", będą rosły wraz z nimi.**

Opieka władz miejskich (na akcję przeznaczono 0,5 mln zł), współpraca ZZM z kołami LOP-u i uczniami — wszystko to już przyniosło efekty. Na jesieni posadzono przeszło 3 000 uczniowskich drzewek i podpisano kilkanaście umów patronackich. Jest to więc dobry początek. **Czas jednak najwyższy pomyśleć o wiośnie,** tym bardziej, że dla każdej szkoły należy opracować projekt ozdobienia terenu, zapewnić dostawę sadzonek, zarezerwować pieniądze...

NA NARADZIE, która odbyła się niedawno w Prez. MRN, ustalono, że każda szkoła, przy fachowej pomocy ZZM, opracuje wstępny kosztorys i przekaże go Miejskiemu Konserwatorowi Przyrody oraz otrzyma środki na realizację swoich zamierzeń. W praktyce jednak każde takie zgłoszenie wymaga dodatkowej pracy.

W tym roku 10 szkół podstawowych, 3 technika i 3 przedszkola zgłosiły już swój udział w akcji. Nie jest to wiele, wziąwszy pod uwagę znacznie większą liczbę szkół w naszym mieście. Tylko mieszkańcy dzieli nas od marca, a wtedy — jeżeli dopisze pogoda i nie będzie mrozów — można będzie sadzić nie które gatunki drzew. Aby więc na wiosnę wokół budynków zazieleniły się krzewy i drzewa posadzone **przez uczniów, trzeba właśnie teraz, chociaż zima w pełni, poczynić niezbędne przygotowania.** (mw)

Żenujące niedbalstwo

Ślizgawka w kinie

DOMAGAMY SIĘ od instytucji, od dozorców, by podczas mrozów zapobiegali gołoledzi, oburzamy się (zresztą zupełnie słusznie), gdy dostrzeżemy fragment obłodzonego, nie posypanego piaskiem chodnika, na którym można przewrócić się i połamać nogi.

Czyż może być jednak przykład większego lekceważenia ludzi, niż to co ujrzeliśmy we wtorek na dziedzińcu kina „Colosseum"? Schodki znajdujące się na trasie od wyjścia z sali kinowej do bramy prowadzącej na ulicę, były dokładnie pokryte warstwą lodu na którym nie było ziarenka piasku. Efekt? Podczas opuszczania kina po seansie rozpoczynającym się o godz. 18.30, autor notatki był świadkiem dotkliwego potłuczenia się 2 kobiet, które poślizgnęły się na owych oblodzonych schodach.

Wstyd, proszę personelu!

Zgubiono — znaleziono

2.I. w tramwaju linii nr 4 znaleziono zegarek damski. Jest do odebrania ul. Barnima 7/2.

5 kluczy na kółku metalowym w zamszowym woreczku do odebrania w redakcji pok. 49.

W Biurze Paszportowym nadal tłok

W STYCZNIU ponad 50 tys. szczecinian odwiedziło Biuro Paszportowe, aby uzyskać w dowodzie osobistym pieczęć uprawniającą do przekroczenia granicy. Nadal jednak pracownicy biura mają dużo pracy, każdego dnia bowiem stempluje się tutaj około 3 tys. dowodów. **Jeszcze raz więc ponawiamy apel, by z przedsiębiorstw oddelegowywano do biura jedną osobę z dowodami tożsamości pozostałych pracowników.** Przypominamy także, że kierowcy i inne osoby, których obowiązki służbowe wymagają stałego noszenia przy sobie dowodu osobistego, winny zgłaszać się w pok. nr 213. (mw)

Kronika wypadków

MILICJA drogowa odnotowała wczoraj na ulicach miasta 6 wypadków, w tym jeden poważny. Kilka minut przed godz. 23 w rejonie Bramy Portowej doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych. W kraksie odniosły obrażenia dwie osoby. Rannych skierowano do szpitala. Tragiczny w skutkach wypadek wydarzył się dziś około godz. 7 na ul. Energetyków, w pobliżu Komisariatu Portowego MO. Samochód „Żuk" nr rej. MS 1422, prowadzony przez Kazimierza Z. potrącił 22-letnią Grażynę O., pracownicę Zarządu Portu Szczecin. Kobieta poniosła śmierć na miejscu. Ustaleniem okoliczności wypadku zajęli się funkcjonariusze „drogówki". Również na drogach województwa wydarzyło się wczoraj szereg poważnych kraks. M. in. na trasie Gryfów — Lipiany pow. Pyrzyce doszło do zderzenia samochodu „Star 25" z przyczepą ciągnika „Ursus", w wyniku którego kierowca ciężarówki doznał ciężkich obrażeń, w Policach rozbił się wskutek poślizgu o drzewo „Star" należący do jakiegoś przedsiębiorstwa w Pyrzycach. Ciężko ranny konwojent, Jan K. przebywa na kuracji w szpitalu.

MNOŻĄ SIĘ wypadki, spowodowane nieostrożnością na ślizgawkach. Pisaliśmy już o tym wielokrotnie. Także wczoraj, na ślizgawce przy szkole podstawowej przy ul. Dańskiej wywrócił się i dotkliwie poturbował 14-letni Wiesław Z. Wezwany lekarz pogotowia skierował chłopca do kliniki chirurgii dziecięcej PAM przy ul. Unii Lubelskiej.

Notatnik szczeciński

A KOLEJNY WYKŁAD w ramach Studium Wiedzy o Plastyce Współczesnej pn. „Kolor — linia — poetyka we współczesnym malarstwie" wygłosi mgr J. Najdowa w sali lektoryjnej WDK dziś, w piątek, o godz. 16.30.

A SPOTKANIE z Jerzym Bogusławskim nt. „Wpływu gimnastyki rekreacyjnej na wydajność pracy" odbędzie się w sobotę o godz. 21, w świetlicy Nadodrzańskiego Przedsiębiorstwa w Jasienicy. Po odczycie — wieczór towarzyski. Wstęp wolny.

W Teatrze Polskim — „Panna Maliczewska"

W SOBOTĘ 5 bm. o godz. 19.30 w Teatrze Polskim odbędzie się premiera prasowa, od dawna zapowiadanej sztuki pt. „Panna Maliczewska" Gabrieli Zapolskiej. Utwór ten, poddano zabiegom „odświeżającym", uzupełniając tekst songami, zawierającymi krytyczny komentarz problemów przeszłej epoki, dzięki czemu satyra na moralność mieszczańską stała się jeszcze ostrzejsza.

Twórcami spektaklu są: Wojciech Jesionka (reżyseria), Elżbieta Krywsza-Fedorowicz (scenografia), Adam Kreczmar (teksty songów), Jerzy Andrzej Marek (muzyka). W przedstawieniu udział biorą: Maria Bakka, Hanna Balińska-Korsztyn, Maria Nochowicz, Urszula Nowacka, Marta Szczepaniak, Józef Chwiejczak, Mieczysław Gajda, Józef Jachowicz, Jerzy Jończyk, Jerzy Korsztyn. (ru)

Do redakcji nadszedł list

Co ważniejsze?

JAKIEŻ ZDZIWIENIE ogarnęło moją rodzinę, gdy ze Szkoły Podstawowej nr 22 przy ul. Królowej Jadwigi otrzymałam wezwanie, by w określonym terminie stawić się w tejże szkole wraz z moją córką Grażyną w celu zapisania jej do I klasy. Najbardziej rozpacza Grażynka, która liczy sobie 11 lat, uczęszcza do IV klasy i jest bardzo dobrą uczennicą.

Ja jestem osobą dorosłą, znam życie i domyślam się, że szkoła otrzymała z ADM-u wykaz dzieci, które w bież. roku podlegają zapisom do klas pierwszych. Natomiast moją córkę z braku życiowego doświadczenia jest przekonana, że będzie musiała rozpoczynać naukę ponownie od I klasy.

W szkole przedstawiłam swój dowód osobisty, w którym są adnotacje o datach urodzenia moich trojga dzieci, w tym i Grażynki, ale to nie stanowi dowodu dla szkoły. Wykaz ADM-u jest ważniejszy. Chciałabym dodać, że takie zamieszanie w mojej rodzinie spowodował ADM przy ul. Królowej Jadwigi.

Zofia BUKAŁA
ul. Langiewicza 14/5

DZIĘKUJEMY i... wyjaśniamy

W POŁOWIE STYCZNIA zamieściliśmy dwa artykuły o niezbyt dobrze układającej się współpracy między handlem, a Goleniowską Fabryką Mebli. Producent żalił się, że robi ładne, tanie i funkcjonalne meble, ale mimo tego ma trudności ze zbytem, bo handlowcy, m. in. szczecińscy nie chcą ich kupować. Przedstawiciele Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Meblami przyznali, że istotnie — komplety GFM mają wymienione walory. WPHM nie może jednak eksponować ich w swoich sklepach, bowiem fabryka nie zabiera kompletów z usterkami a — z powodu zbyt małej powierzchni sklepów — nie ma miejsca na dobre, pełnowartościowe.

Obydwaj partnerzy spotkali się, wytknęli sobie nawzajem błędy i podjęli pewne ustalenia mające tę współpracę usprawnić i polepszyć. Przed kilkoma dniami otrzymaliśmy pismo od GFM z podziękowaniami za zajęcie się problemami fabryki, w którym m. in. napisano:

„Opublikowanie tych artykułów spowodowało korzystną dla nas zmianę stanowiska Dyrekcji WPHM w Szczecinie...".

Dziękując za uznanie, pragniemy jednak wyjaśnić, gwoli prawdy, że to nie nasze publikacje spowodowały zmianę stanowiska handlowców lecz fakt, że producent, zobowiązał się do zabierania na bieżąco ze sklepów mebli z usterkami.

(an)

PROSZĘ O GŁOS

Ryzykanci z konieczności

25 STYCZNIA br. „Kurier" opublikował zdjęcie przedstawiające zamknięty szlabanem przejazd kolejowy przy ul. Pomorskiej w Dąbiu. Zdjęcie to opatrzono komentarzem, z którego wynikało, że przechodnie przechodzący tory mimo zamkniętego szlabanu to wielcy ryzykanci narażający swe życie i zdrowie.

Ja, Panie Redaktorze, mimo wszystko jestem po stronie owych ryzykantów. Czy redakcji wiadomo ile czasu tracą przechodnie i kierowcy na owym przejeździe? Od chwili gdy się go zamyka do przejazdu pociągu niemal zawsze mija nie mniej niż 10 minut. Zdarzyło mi się jechać autobusem PKS, który od godziny 15 czekał na otwarcie przejazdu 25 minut.

Zadałem sobie trud i przewertowałem przepisy w sprawie warunków technicznych, którym powinny odpowiadać skrzyżowania linii kolejowych z drogami publicznymi załącznik do zarządzenia nr 215 Ministra Komunikacji z 10 grudnia 1968 r., rozdział 5 pt. „Rogatki"). Zgodnie z tym zarządzeniem rogatki powinny być zamknięte na 2 minuty przed nadejściem pociągu do przejazdu i pozostawać w tym stanie przez cały czas przejścia pociągu.

Chciałbym jeszcze dodać, że DOKP ma prawo skrócić czas zamknięcia przejazdu stosownie do lokalnych warunków i potrzeb.

Mam nadzieję, że szczecińska DOKP zechce zainteresować się przejazdem w Dąbiu.

Inż. Józef S.